KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 21 LUTEGO 1932 ROKU Nr. 42.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranica 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

TRZECI DZIEŃ STRAJKU GÓRNIKÓW

STANOWISKO ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

W sobotę strajkiem objęte były następujące kopalnie: Paryż, Reden, Grodziec, Koszelew, Renard, Wiktorja (Gołonóg), fabryka maszyn w Niwce.

Kopalnie: Juljusz, Kazimierz, Jakób, Jowisz, Czeladź, Wiktor, Saturn, Mortimer, Klimontów, Modrzejów, Mars i Jerzy były nieczynne z powodu świętówek.

Ogólna ilość strajkujących na pierwszej zmianie wynosiła wraz z kopalniami, na których ogłoszono świętówki, 10.392 ROBOTNIKÓW. Mniej więcej taka sama liczba dotyczyła drugiej zmiany.

Na kopalniach mniejszych, nie zrzeszonych w Radzie Zjazdu, na ogólną liczbę z górą 900, pracowało 575 robotników. Ilość zatrudnionych przy obserwacjach wynosi 828 robotników.

Z zestawień cyfrowych ciekawą jest informacja, podana przez Polską Agencję publicystyczną. Oto w związku ze strajkiem w dniu 19 b.m. przekazano do dyspozycji Zagłębia Dąbrowskiego TYLKO 18 WAGONÓW DLA NAŁADUNKU WĘGLA, do dyspozycji zaś kopalń Zagłębia Krakowskiego tylko 67 wagonów, gdy normalnie kopalnie Zagłębia Dąbrowskiego otrzymują do dyspozycji przeciętnie 1.200 do 1.500 wagonów, kopalnie zaś Zagłębia Krakowskiego 500 wagonów dziennie.

REZOLUCJA C. Z. G.

Sobota w związkach zawodowych upłynęła pod znakiem narad. Odbyła się konferencja okręgowa C.Z.G. z udziałem delegatów robotników strajkujących. Na konferencji tej sprawozdania zdawali: sekretarz C.Z.G. p. Bielnik, p. Stańczyk oraz delegaci z poszczególnych kopalń. Po dyskusji przyjęto rezolucję, w której

„konferencja delegatów strajkujących górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego przyjmuje do wiadomości sprawozdanie p. Stańczyka o usiłowaniu wywołania strajku na terenie Górnego Śląska oraz p. Bielnika o przebiegu strajku w Zagłębiu Dąbrowskiem. Konferencja akceptuje w całości posunięcia taktyczne Centralnego Związku Górników na terenie Górnego Śląska w kierunku proklamowania wspólnie z Zespołem Pracy strajku. Konferencja przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości stwierdzenie, że strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem jest całkowity i solidarny. Konferencja oświadcza, że zdecydowana jest zgodnie z wolą strajkujących robotników strajk nadal prawadzić i w razie, gdyby kapitaliści nie cofnęli obniżki, zrobić wszystko, aby ich do tego zmusić. Konferencja wzywa ogół strajkujących robotników do karności i zastosowania się ściśle tylko do dyrektyw delegatów Centralnego Związku i w ten sposób uniemożliwianie wszelkich prób prowokacji z jakiejkolwiek strony".

SPRAWOZDANIE DELEGATÓW.

Zakończenie rezolucji skierowane jest pod adresem władz w związku z zakazem odbywania delegatom zgromadzeń ze strajkującymi w celu udzielania informacji robotnikom o uchwałach kierujących strajkiem organizacyj. Konferencja uważa, że takie zarządzenie nie powinno mieć miejsca, wywołuje bowiem niepokój i może doprowadzić do niepożądanych następstw.

Jak się dowiadujemy, sekretarjat C.Z.G. zwrócił się do starostwa z prośbą o zezwolenie na urządzenie zebrań sprawozdawczych o sytuacji strajkowej. Starostwo udzieliło zezwolenia z tem, że zebrania takie odbędą się do poniedziałku w zamkniętych lokalach.

Na konferencji delegatów C.Z.G. postanowiono pozatem STANOWCZO PRZECIWSTAWIĆ SIĘ PRÓBOM WYWOŁANIA CZARNEGO STRAJKU, do czego prą agitatorowie komunistyczni.

STANOWISKO METALOWCÓW.

Konferencja przyjęła do wiadomości uchwałę Związku metalowców, który wyraził gotowość poparcia strajkiem górników. C.Z.G. postanowił narazie nie korzystać z oferty metalowców i nie wciągać ich do akcji strajkowej, uważając, że narazie niema potrzeby.

„PRACA POLSKA" ORGANIZUJE SAMOPOMOC.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie zarządu okręgowego górników „Praca Polska". Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad wytworzoną sytuacją strajkową i uchwalono, że wobec niezmienionej sytuacji w zasadniczym konflikcie należy utrzymać stanowisko dotychczasowe.

W związku z rosnącą biedą z powodu akcji strajkowej postanowiono zorganizować SAMOPOMOC, która zaopiekuje się rodzinami, znajdującemi się w najgorszej sytuacji.

Wreszcie zarząd okręgowy „Pracy Polskiej" powziął uchwałę, ABY KATEGORYCZNIE PRZECIWSTAWIĆ SIĘ WSZELKIM PRÓBOM WYWOŁANIA CZARNYCH STRAJKÓW.

Z. Z. Z. WYCZEKUJE.

W dniu wczorajszym obradował również kongres delegatów sanacyjnych Z.Z.Z. w Katowicach. Na kongresie tym omawiana była sytuacja strajkowa w Zagłębiu. Powzięto uchwałę, aby zachować stanowisko wyczekujące i strajkowi nie przeciwstawiać się.

Jak słychać, sanacyjne Z.Z.Z. wysłało memorjał do premjera Prystora w sprawie mianowania komisarza rządowego w przemyśle węglowym (dla kogo ta nowa posada? — przyp. red.). i szereg innych postulatów, które z istotą konfliktu nie mają nic wspólnego.

WICHRZENIA KOMUNISTYCZNE.

Jak było do przewidzenia, komuniści będą chcieli upiec przy strajku swoją pieczeń. Gdzie mogą, tam starają się wywołać zamęt. Nie mając jednak wpływu na starszych robotników, nie dających się sprowokować do ekscesów, używają do swojej roboty kobiet, nie cofając się nawet przed fałszowaniem afiszów, wzywających do zebrań. Tak więc na kilku kopalniach rozkleili afisze z firmą C.Z.G., w których wzywają do przybycia na wiec. Tymczasem Centralny Związek Górników takich afiszów zupełnie nie drukował.

Oburzającem jest również używanie do wywrotowej akcji dzieci. Na kopalni Klimontów onegdaj wieczorem agitatorzy komunistyczni pod nazwą „lewica związkowa" zwołali masówkę. Przybyła policja rozproszyła zebranych. W chwilę później agitatorzy zmobilizowali większą ilość dzieci, namawiając do występowania przeciwko policji. Dzieci poczęły obrzucać policję obelgami i grudami śniegu. Policja po ojcowsku rozpędziła dzieci.

Podobnie jak onegdaj, kobiety na Mortimerze ZNOWU KŁADŁY SIĘ NA SZYNACH KOLEJKI.

Wczoraj na kopalni Paryż, gdy szła obserwacja na drugą zmianę, grupa kobiet i dzieci w liczbie około 200 starała się nie dopuścić ich do pracy. Gdy oddział policji starał się rozpędzić demonstrantów tłum wzrósł do liczby 500 i począł atakować policję kamieniami. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła demonstrantów.

W piątek wieczorem obok lokalu C.Z.G. w Czeladzi przy ul. Węgroda Dolna zebrał się tłum robotników na zapowiedziane zebranie. Ponieważ na zebranie starostwo nie zezwoliło, przybyły oddział policji rozproszył zebranych.

NA PIASKACH.

Na Piaskach na starej kolonji policja rozproszyła zebranie, którego część uczestników udała się na szyb Juljan. Tu strajkujący usiłowali się dostać do hali maszyn, co im się jednak nie udało. W czasie zajścia wybili szyby w domu zbornym. Przybyła na miejsce wypadku policja i rozproszyła tłum.

SKUTKI STRAJKU W HANDLU.

Wybuch strajku dotknął mocno właścicieli sklepów, magazynów, składów ubrania, obuwia i t. p. przedsiębiorstwa, zaopatrujące robotników w żywność oraz wszelkiego rodzaju artykuły. W dzisiejszych czasach ma szerokie, może nawet zbyt szerokie zastosowanie handel ratalny, z którego z konieczności rzesze robotnicze korzystają. Otóż obecnie ze zrozumiałych przyczyn żaden kupiec czy składnik raty nie otrzymał, jak również nie dostanie jej w przyszłym miesiącu, gdyż robotnik za strajk wypłaty nie otrzymał, a w najlepszym razie za przepracowane dniówki tyle dostanie, że w żadnym razie nie będzie mógł uregulować swych zobowiązań.

Nic przeto dziwnego, że strajk wywołał duży niepokój w sferach handlowych, gdyż właściciele np. budek i niezasobnych przedsiębiorstw stanęli w obliczu ruiny, zwłaszcza, że i oni korzystają z kredytu i z chwilą raptownego braku dopływu gotówki, znaleźli się w sytuacji bez wyjścia.

Niemniej odczuły strajk także nasze samorządy, gdzie z chwilą wybuchu bezrobocia wpływy kasowe spadły o połowę.

STRATY ROBOTNIKÓW.

Jak też odbije się strajk na życiu gospodarczem? Strajkuje prawie 30 tysięcy robotników. Licząc przeciętnie zarobek na 5 zł. utrzymania dziennie 150 tysięcy zł. a więc już ZA PIERWSZE 3 DNI STRAJKU STRATY WYNOSZĄ OKOŁO PÓŁ MILJONA ZŁ. Że brak tych pieniędzy odczuje dotkliwie w dzisiejszych warunkach całe Zagłębie, nie trzeba udowadniać, gdyż prócz bezpośrednio zainteresowanych robotników skutki jego dotkną szerokie warstwy społeczeństwa.

NASTROJE

W nastrojach strajkujących zmiany właściwie niema. Nadal agresywnie zachowują się kobiety i dzieci. Gdy oddział policji przechodzi koło mieszkań robotniczych, dzieci obrzucają go obelgami, słychać gwizdy itp. Natomiast wśród robotników zorganizowanych panuje zrozumienie powagi chwili.

Wśród sfer kierujących strajkiem nastrój optymistyczny osłabiła wiadomość o niezdecydowanym stanowisku Zespołu Pracy na Śląsku. O ile Śląsk nie przyłączy się do akcji strajkowej, co zdaje się być rzeczą pewną, sądząc z nieoficjalnych oświadczeń członków Zespołu Pracy, w takim wypadku sytuacja, wywołana przez strajk w Zagłębiu, znalazłaby już rozwiązanie w przyszłym tygodniu. Czy tak jednak będzie dzisiaj, trudno przewidzieć.

W centrum Sosnowca i Będzina skutków strajków nie odczuwa się w tym stopniu, jak na peryferjach, obok osiedli robotniczych. I zewnętrznie sądząc z ruchu ulicznego, możnaby przypuszczać, że nic się nie zmieniło, natomiast w kolonjach robotniczych panuje ożywienie. Ludzie zbierają się grupkami, odbywają się deliberacje, wygłaszane są rozmaite hasła, którym oczywiście przysłuchują się dzieci, aby potem znowu mówić o tem w szkole. Na większości jednak maluje się smutek i zafrasowanie, szczególniej wśród tych, którzy na utrzymaniu mają większe rodziny. Jutro bowiem wygląda niewesoło, a nawet czarno, ponuro.

STRZAŁY NA NIWCE I DANDÓWCE.

W godzinach popołudniowych komuniści usiłowali zorganizować szereg masówek, policja jednak nie dopuszczała do zgromadzeń.

Do poważniejszych zajść doszło na Dańdówce i na Niwce.

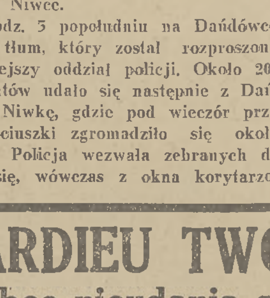
Około godz. 3 popołudniu na Dańdówce zebrał się tłum, który został rozproszony przez silniejszy oddział policji. Około 200 demonstrantów udało się następnie z Dańdówki na Niwkę, gdzie pod wieczór przy kopcu Kościuszki zgromadziło się około 1.200 osób. Policja wezwała zebranych do rozejścia się, wówczas z okna korytarzowego na pierwszem piętrze w domu żyda Anielewicza padło w stronę policji 8 strzałów rewolwerowych, które nikogo nie raniły.

Policja rozproszyła tłum, otoczyła dom i dokonała rewizji, w której rezultacie aresztowano osiem osób. Przewieziono je do komisarjatu w Sosnowcu.

Na Dańdówce po rozproszeniu tłumu pozostało sześciu policjantów dla utrzymania porządku. Policjanci zostali w pewnej chwili otoczeni i obrzuceni kamieniami. W następstwie tego policjanci dali kilka strzałów w powietrze. Po strzałach tych nastąpił względny spokój.

TARDIEU TWORZY GABINET

wobec nieudania się misji Painleve'go.



B. min. wojny Tardieu.

PARYŻ, 20.2. Mimo wczorajszego niepowodzenia w tworzeniu gabinetu, Painleve dziś rano usiłował po raz drugi stworzyć rząd koalicyjny. O godz. 3-ej w nocy telefonował do Genewy, proponując Pawłowi Boncurowi tekę ministra spraw zagranicznych. Boncour wyraził zgodę, oświadczając, że natychmiast wyjeżdża do Paryża, dokąd istotnie przybył dziś rano.

Niestety, do sformowania gabinetu nie doszło, ponieważ oddaniu teki Boncurowi kategorycznie sprzeciwili się przedstawiciele radykałów Tardieu i Laval zażądali również kategorycznie teki MSZ dla Lavala. Wobec tego Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że złoży swoją rezygnację na ręce prezydenta Doumera.

O godzinie 10 rano, Painleve udał się do pałacu Elizejskiego i oficjalnie zrezygnował z misji, powierzonej przez prezydenta.

PARYŻ, 20.2. Po nieudaniu się misji Painlevego misję tworzenia gabinetu otrzymał Tardieu.

Pogłoski o wyjeździe

MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 20.2. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że około wielkiej nocy marsz. Piłsudski uda się do Rumunji, aby objąć dowództwo pułku, którego jest szefem. Z Rumunji marsz. Piłsudski ma się udać na dłuższy pobyt do Egiptu.

KRWAWY SZTURM JAPOŃCZYKÓW
NA POZYCJE CHINSKIE POD SZANGHAJEM.

PIERWSZE NATARCIE

LONDYN, 20.2. Dziś o g. 7.30 rano (druga w nocy, według czasu europejskiego) japońskie dowództwo, ponieważ Chińczycy odrzucili ultimatum Japonji, wydało rozkaz generalnego ataku na pozycje chińskie. Działania wojenne rozpoczęły się ogniem artyleryjskim i bombardowaniem przez samoloty japońskie chińskiej dzielnicy Szanghaju Sza-Pei. Atak japoński rozwinął się głównie w kierunku lewego skrzydła pozycyj chińskich. Wkrótce potem wzniosło się w powietrze 150 ciężkich bojowych samolotów japońskich i 60 pościgowców, które rozpoczęły gwałtowne bombardowanie Sza-Pei.

Po godzinnem działaniu samolotów, piechota japońska ruszyła do szturmu, zdobywając wstępnym bojem budynki chińskich klubów sportowych, silnie ufortyfikowanych i zaciekle bronionych przez chińską legję akademicką z Nankinu.

CHIŃCZYCY DOBREJ MYŚLI

LONDYN, 20.2. Gen. Caj-Tin-Kai oświadczył dziennikarzom angielskim, że nie obawia się ataków japońskich, ponieważ trzytygodniowe prace fortyfikacyjne umocniły jego pozycję w stopniu dostatecznym. Spodziewa się również nadejścia wkrótce rezerw XIX armji. Zdaniem generała, dzisiejsze bombardowanie wyrządziło armji chińskiej straty nieznaczne.

TRANSPORTY BRONI DO JAPONJI

TALLIN, 20.2. Wedle doniesień prasy sowieckiej, Europa wysyła olbrzymie zapasy materjałów wojennych na Daleki Wschód. Porty niemieckie i angielskie mają być, zdaniem prasy sowieckiej, „zawalone" bronią amunicją, przeznaczoną dla Japonji. Wczoraj z Londynu miało odpłynąć na Koreję 9 okrętów, naładowanych materjałem wojennym.

WOJSKA FRANCUSKIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

PARYŻ, 20.2. Poranne dzienniki francuskie żywo komentują fakt wysłania do Tonkinu, francuskiego portu w Indochinach, legjonu cudzoziemskiego z Algieru.

Koła polityczne twierdzą, że wysyłka wojska na Daleki Wschód ma tylko na celu zabezpieczenie granicy Indochin od strony chińskich prowincyj, w których powstały republiki rad.

W związku z odjazdem legjonu cudzoziemskiego „Humanite" publikuje gwałtowny artykuł, wzywający proletarjat francuski do przeciwdziałania z całych sił nowym wystąpieniom burżuazji francuskiej.

SUKCESY JAPOŃCZYKÓW.

LONDYN, 20.2. Dowództwo japońskie ogłosiło o g. 11 rano (według czasu europ. g. 6 r.) komunikat w którym oświadcza, że atak japoński z powodzeniem rozwija się w kierunku Czjang-Wan. Wojskom japońskim udało się zająć kilka ważnych pozycyj chińskich.

Chińczycy ostrzeliwują z artylerji polowej flotę japońską. Jeden z granatów wybuchł na krążowniku, raniąc kilka osób i zabijając jednego marynarza.

ATAK 13-TU TYSIĘCY LUDZI

Japoński szturm na Czjang-Wan jest doniosły nietylko ze względów strategicznych, ale także i politycznych, fort ten bowiem jest obsadzony przez 87-mą i 88-mą dywizję armji marsz. Czang-Kai-Szeka. Dotychczas Japończycy nie atakowali wojsk marszałka, kierując swoje działania przeciwko Kantończykom.

W pierwszej linji wojsk japońskich działa 13.000 ludzi oraz rezerwy, złożone z marynarzy. Po stronie chińskiej siły są nieco większe, wczoraj bowiem w nocy nadeszły posiłki z prowincji Szan-Tsu. Armja chińska rozporządza artylerją, złożoną z 60 dział polowych.

JAPOŃCZYCY ZDOBYLI FORT

LONDYNY, 20.2. Godz. 12 w południe. Walki pod Szanghajem są w pełnym toku. O godz. 10 rano piechota japońska, wspomagana przez silne oddziały czołgów, ruszyła do ataku na fort Czang-Wan. Po zaciętej walce na bagnety, Japończycy wtargnęli do fortu, lecz gwałtowny kontr atak chiński wyparł ich z Czang-Wan po upływie godziny.

Piechota japońska wycofała się z wielkiemi stratami, gdyż artylerji chińskiej udało się zniszczyć prawie wszystkie czołgi. Wedle dotychczasowych wiadomości w pierwszym ataku na Cziang-Wen padło po obu stronach około 200 ludzi.

W dwie godziny potem Japończycy znowu zaatakowali fort Cziang- Wen. Jak donoszą ostatnie depesze, tym razem zdołali się w forcie utrzymać. Walki trwają nadal.

ŚWIECZKA Z TŁUSZCZU SAMOBÓJCY
TALIZMANEM ZŁODZIEJÓW.

LWÓW, 20.2. Nieprawdopodobny fakt ciemnoty i wiary w zabobory był przedmiotem rozprawy w sądzie czortkowskim

Oto w lecie ub. roku popełnił samobójstwo ś. p. Ludwik Bielecki w Uhryju. Po pewnym czasie zauważono na cmentarzu że grób został naruszony.

Wszczęto dochodzenie, które dało sensacyjny wynik. Okazało się, że znani rabusie, Michał Kożuszek, Piotr Begari, i inni, chcąc zapewnić sobie powodzenie w złodziejskich wyprawach poszukiwali talizmanu w sposób najzupełniej nieoczekiwany. Mianowicie według tradycyjnych wierzeń rabusiów świeczka, wytopiona z tłuszczu samobójcy zapewniała powodzenie w wyprawach. Oskarżeni istotnie dokonali tego ohydnego czynu do którego się zresztą przyznali i zostali przez sąd skazani po jednym miesiącu aresztu.

JASNOWIDZ INŻ. OSSOWIECKI
pod zarzutem przeprowadzania spraw niejasnych.

WARSZAWA, 20.2. Rewizja, przeprowadzona w mieszkaniu słynnego jasnowidza, inż. Stefana Ossowieckiego, o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze, wywołała w całej Warszawie niesłychaną konsternację, gdyż inż. Ossowiecki znany jest powszechnie i szczyci się osobistą przyjaźnią wielu wysoko postawionych osób. Inż. Ossowiecki był niedawno jeszcze właścicielem kino - teatru „Splendid", obecnie zaś jest członkiem kilku rad przedsiębiorstw i towarzystw handlowych i przemysłowych a działalność swą polityczną objawia na terenie „Strzelca", którego jest komendantem powiatowym.

Jak wiadomo **rewizja dała bardzo obfity materjał dowodowy, stwierdzający, że inż. Ossowiecki zajmował się na szeroką skalę wyrabianiem koncesyj,** przeprowadzeniem parcelacyj majątków, nabywaniem przez skarb państwa majątków i terenów od osób prywatnych itp.

W czasie przeprowadzania rewizji, między prokuratorem Bacciarellim a inż. Ossowieckim, który w czasie obecności przedstawicieli władz zachowywał się niefrasobliwie, zaszedł **ciekawy incydent.** Prok. Bacciarelli zwrócił się do inż. Ossowieckiego z żądaniem **otwarcia kilku zapieczętowanych kopert,** nadesłanych pod adresem inż. Ossowieckiego. Inż. Ossowiecki oświadczył, że listów tych nie potrzebuje otwierać, gdyż **treść ich może przeczytać przez zamkniętą kopertę, gdyż jest jasnowidzem.** Dopiero na powtórne, kategoryczne żądanie prokuratora, inż. Ossowiecki listy te otworzył. Listy te ze względu na swoją treść, zostały **dołączone do akt sprawy.**

Wśród wielu dokumentów znaleziono również dwie umowy, podpisane przez p. Foksowicza, na zasadzie których **inż. Ossowiecki miał otrzymać 60.000 zł. oraz 40.000 zł.** za usługi w pokonaniu trudności przy przeprowadzaniu tranzakcyj kupna terenu Ławica przez władze wojskowe. Inż. Stefan Ossowiecki, jak donosiliśmy, załatwiał swe sprawy między in. również i przez p. Skrzetuskiego, urzędnika cywilnego, b. szefa departamentu budownictwa M. S. Wojsk., obecnie zatrudnionego w szefostwie budownictwa DOK I. Ale nietylko p. Skrzetuski był jednym z pomocników inż. Ossowieckiego. Jak zdołano ustalić, naganiaczami" interesantów dla inż. Ossowieckiego był **Roman hr. Starzyński z Warszawy oraz p. Helena Czajewiczowa** zamieszkała stale w Poznaniu i działająca na terenie zachodniej Polski.

Role „naganiaczy" polegały na tem, że zajmowali się oni wyszukiwaniem tych osób, które przy załatwianiu tranzakcyj z władzami państwowemi, natrafiali na pewne trudności. Wówczas u takiego inkasenta zjawiali się albo Roman hr. Starzyński, albo p. Czajewiczowa i **proponowali mu pokonanie tych trudności za pośrednictwem inż. Ossowieckiego,** naturalnie za odpowiednio wysokiem wynagrodzeniem, które dochodziło niejednokrotnie do 100 tysięcy i więcej złotych, jak np. w sprawie p. Foksowicza.

Śledztwo w sprawie inż. Ossowieckiego i jego pomocników, ma objąć apelacyjny sędzia śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, p. Skorżyński.

USTAWA EMERYTALNA
NA KOMISJI BUDŻETOWEJ.

WARSZAWA, 20.2. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad rządowym projektem zmian w ustawie emerytalnej.

W dniu dzisiejszym przemawiali: minister skarbu Jan Piłsudski, referent poś. **Polakiewicz** oraz wiceminister skarbu **Starzyński,** którzy uzasadniali konieczność uchwalenia tej ustawy w szybkiem tempie.

P. min. Piłsudski oświadczył, że tylko w dziedzinie prawa cywilnego teoretycznie uznaje się tak zwane prawa nabyte w dziedzinie publiczno-prawnej, a w dziedzinie ustawy, stosowanej do urzędników państwowych praw nabytych niema. Wypłata tedy emerytur należy obecnie w Polsce do zakresu raczej charytatywnego (dobroczynnego). Rząd robi na co go stać, ale konieczność utrzymania równowagi budżetowej i waluty zmusza rząd do sięgnięcia z oszczędnościami w tę sferę. Majątek jaki Polska odziedziczyła po funduszach emerytalnych państw zaborczych, jest mały a płacenie składek przez czynnych pracowników pokrywa tylko drobny odsetek działu emerytur, nawet obecnie wprowadzane 8 proc. nie wystarczy.

Pos. Polakiewicz omawia interes funkcjonarjuszy państwowych w utrzymaniu waluty i równowagi budżetowej. Wyraża pogląd, że urzędnicy państwowi i emeryci są w pewnem rozumieniu w lepszem położeniu od innych, bo mają określone pobory i dochody. Emerytom radzi, aby się przenosili do miejscowości tańszych. Wreszcie w słowach bardzo ostrych, które wywołują na sali protesty. krytykuje dotychczasową ustawę emerytalną i nabyte prawa. Oświadcza, że nie ulęknie się niepopularności i nadsyłanych mu anonimów.

Wreszcie wicemin. **Starzyński** powraca do znanych swoich wystąpień o niemożności znalezienia większych oszczędności w wydatkach rzeczowych budżetu i udowadnia konieczność zmniejszenia świadczeń w działach emerytur funduszu bezrobocia i rent inwalidzkich. Przechodzi następnie do omawiania szczegółów ustawy.

NASTROJE PRZECIWJAPONSKIE
W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

NOWY JORK, 20.2. Wzrost nastrojów przeciwjapońskich w Ameryce przybiera charakter coraz ostrzejszy. Dzienniki gwałtownie atakują pomysł utworzenia samodzielnej republiki mandżursko-mongolskiej, twierdząc, że akcja ta zamierza do usunięcia z rynku chińskiego wpływów amerykańskich.

W kołach zbliżonych do sekretarjatu stanu spraw zagranicznych — twierdzą, że Stany Zjednoczone nie uznają republiki mandżurskiej.

Demokratyczny kandydat na prezydenta Newton Baker złożył na ręce prezydenta Hoovera petycję, utrzymaną w tonie nader energicznym, w której wzywa do podjęcia jaknajostrzejszej akcji gospodarczej przeciwko towarom japońskim. Zdaniem Bakera akcję tę powinna zainicjonować Liga Narodów.

W Izbie Reprezentantów w Waszyngtonie deputowany Britten wniósł nagły wniosek w sprawie opanowania kryzysu Britte domaga się bojkotu towarów japońskich, pozatem zaś utsanowienia spoczynku w sobotę,

Sensacyjny proces płk. Rayskiego
Mjr. Kubala w charakterze świadka.

WARSZAWA, 20.2.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał dziś proces posła Stanisława Dubois, redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", oskarżonego o zniesławienie w druku płk. Rayskiego, szefa departamentu lotnictwa wojskowego.

W artykule „Robotnika" podano sensacyjne dzieje samochodu osobowego podarowanego płk. Rayskiemu przez francuską fabrykę silników samolotowych „Lorraine Dietrich". O podarunku, wręczonym płk. Rayskiemu, pisała szeroko prasa, a później płk. Rayski samochód przekazał na rzecz M. S. Wojsk.

Za obrazę płk. Rayskiego skazano w pierwszej instancji redaktora odpowiedzialnego „Robotnika" na trzy miesiące więzienia.

Wielką sensację w kuluarach Sądu Apelacyjnego stanowiło pojawienie się słynnego lotnika, członka wyprawy polskiej przez Atlantyk, b. majora Kazimierza Kubali. P. Kubala zeznawał, jako świadek, przeciwko płk. Rayskiemu, o którego działalności na stanowisku szefa lotnictwa wojskowego pisał szereg memorjałów do władz państwowych.

Po rozprawie Sąd ogłosił wyrok, mocą którego p. Dubois został uniewinniony.

Ponury nastrój
W LIDZE NARODÓW.

GENEWA, 20.2. W Lidze Narodów panuje nastrój niezwykle zdeprymowany z powodu bezsilności wobec grożnego za targu na Wschodzie. Rada Ligi Narodów zwołała nadzwyczajne posiedzenie Ligi na dzień 3 marca, które zajmie się specjalnie konfliktem chińsko - japońskim.

Największe zainteresowanie wykazują delegaci Anglji, Francji i Włoch, a więc państw, związanych interesami z rynkiem chińskim.



KOMISJA MANDŻURSKA LIGI NARODÓW W DRODZE.

Członkowie komisji Ligi Narodów, mającej zbadać przyczyny japońsko-chińskiego konfliktu w Mandżurji, zatrzymali się w Nowym Jorku, skąd podążą do Mandżurji. Członkowie komisji (od lewej strony): gen. Cloudel, generalny inspektor kolonij francuskich, Karol of Lytton, b. wicekról Indyj, hr. Aldrovandi - Marescotti, b. poseł włoski w Berlinie, dr. Schnee, b. gubernator niemiecki w Afryce wsch. i amerykański major Mc Coy.



ROZMIARY KLĘSKI BEZROBOCIA.

Miesiące styczeń i luty stanowią okres, w którym bezrobocie dochodzi do najwyższego napięcia. Według urzędowych danych, liczba bezrobocych w tej chwili ma wynosić 336.100 osób. Ta cyfra, niewiele różniąca się od danych z tego samego czasu w roku ub., służy „czynnikom miarodajnym" za podstawę do twierdzenia, że bezrobocie u nas nie przedstawia się tak groźnie, jak w innych krajach. W tym duchu przemawiali w czasie obecnej sesji sejmowej przedstawiciele sanacji.

Do wszystkich chyba dotarło takie pocieszające... porównanie, że w Niemczech jest gorzej, bo tam liczba bezrobocych dochodzi o 5 miljonów, chociaż Niemcy mają tylko dwa razy tyle ludności, co Polska.

Ponieważ w praktyce nikt nie odczuwa jakiejkolwiek w tym względzie poprawy, lecz przeciwnie, głód pracy występuje coraz wyraźniej, przeto nie od rzeczy będzie oficjalną liczbę bezrobocych zbadać i optymizm sanacyjny poddać rzeczowej ocenie.

Na wstępie należy przypomnieć, że urzędowa statystyka berobocych obejmuje tylko t. zw. „zarejestrowanych". Jako podstawa do ustalenia rzeczywistej liczby zatrudnionych pracowników mogą nam posłużyć wykazy Kasy chorych, boć wiadomo, że każdy pracujący musi być ubezpieczony. Ponieważ zapisywania się do Kas chorych pilnują rygory karne, przeto ich statystyka jest ponad wszelką wątpliwość ścislejszą i dokładniejsza.

Według tej statystyki w Kasach chorych było ubezpieczonych (a zatem miało pracę):

w r. 1927 — 2.600.000 osób
w r. 1929 — 2.500.000 „
w r. 1931 — 1.700.000 „

Widzimy więc, że według tej statystyki w ciągu ostatnich czterech lat zmniejszyła się liczba ubezpieczonych o 700.000 osób, co stanowi więcej, niż czwartą część ubezpieczonych w roku 1927.

Że ta statystyka wiernie oddaje rzeczywistość, to potwierdzają inne jeszcze dane, również urzędowe, a mianowicie ilość przepracowanych godzin. W Polsce przepracowano w miesiącu grudniu:

w r. 1928 — 25 miljonów godzin
w r. 1930 — 18 „ „
w r. 1931 — 13 „ „

Z powyższego zestawienia wynika, że ilość przepracowanych godzin spadła prawie o połowę, bo o 12 miljonów godzin. Skoro spadła liczba przepracowanych godzin, to z nią musiała równolegle zmniejszyć się także ilość zatrudnionych. Znaleźliśmy więc silne poparcie tego, co mówi nam wyżej statystyka Kas chorych.

Ale to nie wszystko. Mamy jeszcze inne sposoby, przy pomocy których możemy ustalić rzeczywisty stan bezrobocia. Jednym z takich sposobów, to również urzędowe dane o liczbie zatrudnionych w poszczególnych zawodach. Oto kilka przykładów:

W wielkim przemyśle (wedle wykazów Min. pracy i opieki społecznej) było zatrudnionych:

w r. 1927 — 670.000 osób
w r. 1929 — 570.000 „
w r. 1931 — 370.000 „

W budownictwie zatrudniano:

w r. 1928 — 235.000 robotników
w r. 1931 — 126.000 „

Spadek wyraża się w liczbie 109.000 robotników.

Już te dwa przykłady wykazują spadek liczby zatrudnionych o 409.000 osób. Gdybyśmy tak dalej porównywali stan zatrudnienia w różnych gałęziach, handlu, przemysłu, rzemiosła i nawet w rolnictwie, to otrzymalibyśmy liczbę bezroboczych taką, jaką wskazuje nam wyżej wspomniana statystyka Kas chorych, względnie ilość przepracowanych godzin.

Są jeszcze i inni bezroboczy w Polsce, których żadna statystyka nie obejmuje. Co roku dziesiątki tysięcy młodzieży opuszcza mury szkolne, by wejść w życie praktyczne. Ludzie ci nie znajdują zajęcia. Powszechnem dziś jest zjawisko, że młodzieniec w wieku przedporobowym jest przeważnie bez zajęcia. Takich spotykamy dziś prawie w każdej rodzinie i liczebnie znacznie powiększają oni armję bezroboczych. Co będzie z tymi ludźmi? Jaka ich przyszłość? Jest to poważne pytanie.

Uwzględniając to wszystko, stwierdzić należy, że liczba bezroboczych jest daleko wyższa od oficjalnie... ogłaszanej. Bezrobocie u nas przybrało daleko większe rozmiary i pociąga za sobą daleko gorsze skutki, aniżeli w innych krajach.

Trzeba tej groźnej rzeczywistości spojrzeć prosto w oczy.

PRAWA POLITYCZNE
DLA KOBIET WE FRANCJI.

Przed wojną 1914 r. można było wyliczyć na palcach obu rąk kraje, w których kobiety korzystały z praw wyborczych; były to: Norwegja, Finlandja, Australja, Nowa Zelandja, niektóre stany Far-Westu w Stanach Zjednoczonych To wszystko. Po wojnie przyszła raptowna zmiana, równość polityczna dla obu płci stała się regułą.

Dzisiaj kobiety korzystają z praw wyborczych w całej prawie Europie, w większej części państw obu Ameryk, w kilku państwach Afryki. Do krajów, w których kobiety nie korzystają dotąd z praw wyborczych należą: Francja, republiki południowo-amerykańskie — Brazylja, Argentyna, Chili, Peru etc., Meksyki, Bułgarja, Grecja, Portugalja, Jugosławja, Turcja, Albanja, w Azji — Sjam, Chiny, Japonja, Persja, w Afryce — Egipt, Abisynja, pozatem zaś wszystkie prawie kolonje zamorskie i kraje mandatowe państw europejskich.

We Francji dopiero ostatnie głosowanie Izby deputowanych, które stało się m. in. powodem obalenia gabinetu Laval'a przez Senta, przyznało kobietom prawa wyborcze. Ale że sprawa ta została złączona z reformą ogólną prawa wyborczego, przeciw której opowiedziała się cała lewica Izby i większość Senatu, pozostaje więc ona jeszcze pod znakiem zapytania; niewiadomo, jakie będą jej losy po utworzeniu nowego gabinetu Painleve'go.

Ruch polityczny za przyznaniem kobietom praw wyborczych datuje się we Francji od r. 1897, kiedy to powstał dziennik „La Fronde", założony i kierowany przez pp. Durand i Severine. Pierwsze echa społeczno-polityczne zostały nadane kobietom we Francji w r. 1898 i 1908, gdy dopuszczono je do głosowania i udziału w izbach handlowych i w sądach (przysięgłych). Ustawa z r. 1931 przyznaje kobietom prawa zasiadania w trybunałach handlowych.

Sukcesy feministek francuskich są tylko częściowe, napotykają one na opór ze strony lewicy politycznej, głównie radykałów, którzy się obawiali upadku swych wpływów w okręgach wyborczych na korzyść prawicy. Tym więc razem, dzięki specyficznej konfiguracji stosunków politycznych i społecznych we Francji, w roli konserwatystów wystąpiła lewica. Ale i większość społeczeństwa francuskiego ustosunkowała się o ile nie niechętnie, to obojętnie wobec kwestji równouprawnienia politycznego kobiet. Same zresztą Francuzki nie występowały energicznie z żądaniem rozszerzenia swych praw politycznych, gdyż — trzeba to uwzględnić — kobiety w życiu społecznem i rodzinnem zwłaszcza, odgrywają we Francji rolę większą, niżby się pozornie zdawać mogło. To też pomimo udziału w akcji o prawa wyborcze tak znanych i poularnych we Francji działaczek, literatek, dziennikarek etc. — jak np. Colette. Andree Viollis, L. Delarue-Mandrus, Jane Misme, M. Verone, M. Tinayre i innych, oddziaływanie propagandy za równouprawnienie politycznem kobiet dało wyniki bardzo wątpliwe. Tak więc w r. 1919 Izba deputowanych przyznała 329 głosami contra 95 prawa wyborcze kobietom, a w r. 1922 senat odrzucił ten projekt ustawy 22 głosami większości. Ta sama historja powtórzyła się w r. 1925 z projektem ustawy o przyznaniu kobietom prawa głosowania w ciałach samorządowych: Izba głosowała za, Senat — przeciw.

W życiu gospodarczem, w nauce, sądownictwie, w zawodach wyzwolonych kobiety zajmują we Francji pozycję dość silną, np. na uniwersytetach francuskich jest 7 katedr obsadzonych przez kobiety, w adwokaturze jest ich około 300, w szeregach lekarzy zgórą 1000, blisko 140.000 — w szeregach urzędniczek państwowych i komunalnych. Powojenne warunki życia zmieniły radykalnie nastawienie w tych dziedzinach.

Skandaliczny wyrok
SĄDU GDAŃSKIEGO.

Przed sądem gdańskim odbyła się onegdaj rozprawa prasowa przeciwko redaktorowi „Gazety Gdańskiej", p. Władysławowi Cieszyńskiemu. Akt oskarżenia zarzucał, iż redaktor Cieszyński obraził na łamach swego pisma nauczyciela. „Gazeta Gdańska" napisała, że K., chcąc zemścić się na dzieciach szkoły polskiej, iż bez jego zezwolenia wzięły udział w święcie „Dnia Dziecka" w Gdyni, zmusił te dzieci do przepisywania za karę po 400 razy zdanie „Danzig bleibt deutsch". Senat gdański, który występował jako oskarżyciel, żądał ukarania red. C. za rozpowszechnianie fałszywych wiadomości.

Jako świadkowie stawały dzieci ale były tak przerażone srogiemi minami krzyczących nań sędziów i obawą, ażeby nie powiedziały czegoś źle, zeznawały niejasno. Zeznania starszych świadków natomiast wykazały, że nauczyciel Krauze rzeczywiście zmuszał dzieci do przepisywania hakatystycznego zdania. Sam Krauze zeznał, że kazał dzieciom przepisywać to zdanie, lecz że to nie była kara za udział w święcie dziecka w Gdyni, lecz jedynie ćwiczenie.

Mimo, że przewód sądowy wypadł zupełnie korzystnie dla oskarżonego prokurator żądał ukarania red. C. 4-miesięcznem więzieniem. Obrońca oskarżonego, mec. Langowski wykazał, że „Gazeta Gdańska" obowiązana jest bronić narodowych praw mniejszości polskiej w Gdańsku i żądał uniewinnienia C.

Sąd udał się na bardzo długą naradę, a potem, ku zdumieniu wszystkich obecnych na sali, ogłosił wyrok, skazujący red. Cieszyńskiego na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę i bez prawa odroczenia kary. Sąd gdański twierdzi, że dowodu prawdy nie przeprowadzono i że sądowi zależało na ukaraniu właściwego winnego, gdyż ewentualna kara pieniężna nie dotknęłaby red. Cieszyńskiego, lecz wydawców „Gazety Gdańskiej". Równocześnie skazany został b. prezes gminy polskiej, p. Maliszewski, który dostarczył Cieszyńskiemu informacyj, na miesiąc więzienia, oraz mieszkaniec wsi Wielkie Trąbki, Chełmanowski, który informował p. Maliszewskiego na 6 tygodni ciężkiego więzienia.

„Sprawiedliwość" gdańska zdaje się walczyć o palmę pierwszeństwa z osławioną „sprawiedliwością pruską".

LISTY PISANE KRWIĄ....

Niezwykła śmierć żony japońskiego oficera.

Poświęcenie życia dla ojczyzny jest dla Japończyków najwyższym celem życia.

Od czasu wojny japońsko - chińskiej zgłaszają się w japońskiem ministerstwie wojny tysiące osób z piśmiennymi wnioskami. Większość wniosków tych podpisana jest krwią. Są to przeważnie prośby wysłużonych oficerów, podoficerów i zwyczajnych żołnierzy, aby zechciano ich przyjąć do armji i wysłać natychmiast na front, — gdzieby pragnęli ponieść śmierć za Japonję i syna słońca, najjaśniejszego cesarza. Spotyka się listy, których całe stronice zapisane są krwią na dowód, jak silne jest pragnienie służenia sprawie ojczyzny. Jedynie tylka mała liczba wypróbowanych w boju oficerów może liczyć na ziszczenie marzeń wojennych, wielu popada w rozpacz, wielu kończy z życiem przez zastosowanie harakiri, a czy właściwie „seppuku".

Niedawno wyruszyła z Hirosaki na front mandżurski brygada hirosokańska. Było to wieczorem przy ogromnej ulewie, mimo to wzdłuż ulic ustawiły się gęste szpalery pozostałych w mieście żołnierzy, organizacje wojskowych, uczniów rozmaitych szkół i organizacji z latarniami w ręku, aby pożegnać się ze szczęśliwymi wybrańcami losu. Wszędzie zalegała głęboka cisza, nie było śpiewu, nie było muzyki, orkiestry wojskowej, żołnierze, zdążający na wojnę **szli w milczeniu i skupieniu.** Dwa dni później wyruszał na gront również oddział żołnierzy z Osaka. W szeregach oddziału tego znajdował się młody porucznik Inouye, który poślubił rok temu słynącą z piękności niewiastę. Ubóstwiana żona jego była całem jego szczęściem. Ale i ta 20-to letnia mężatka żyła li tylko dla swego męża. Nigdy jeszcze nie płonęły oczy jej piękniejszym blaskiem, nigdy jeszcze nie była szczęśliwsza, aniżeli wtedy, gdy dowiedziała się, że mąż jej **może urość na bohatera i zginąć za ojczyznę.** Popołudniu powrócił porucznik z koszar do domu, aby pożegnać się, gdyż nazajutrz z rana miał wyruszyć, transport w drogę. Drzwi rozsuwalne małego domku, skonstruowanego z drzewa i papieru, były zamknięte. Przyczepiona była do nich karteczka z napisem:

„Inouye bawi cały dzień w koszarach — proszę odwiedzać go tam".

Młody porucznik spostrzegł od razu, **że coś w nieporządku,** wyrywa więc drzwi — co nie było trudno — zdejmuje buty, jak nakazuje ceremonjał japoński, aby nie zbrudzić miodowo-żółtych mat, i jednym skokiem wpada do pokoju żony. Mała drobna **niewiasta** leżała we własnej krwi, ze sztyletem tkwiącym w szyi. Przed popełnieniem samobójstwa, obwiązała sobie, jak to obowiązuje starojapoński zwyczaj, nogi poniżej kolan, aby nie znaleziono jej czasami w nieprzyzwoitej pozycji ciała. Wdziała najlepsze uroczystościowe kimono z herbem rodzinnym, ułożyła na matach wielkie białe prześcieradło, aby nie splamiła ich krew, a w ręku trzymała starannie pędzlem napisany liścik tej treści:

„Brak mi słów, aby wyrazić szczęście moje, że wyruszasz w bohaterską drogę do Mandżurji. Błagam cię, abyś nie martwił się o mnie. Mimo, że pozbywam się życia, a tem samem narażam cię na nieprzyjemności — duch mój będzie stale przy tobie, aby Cię strzec. Małżeństwo nasze było wprawdzie krótkie, ale niewymownie szczęśliwe. Wierzę w nieśmiertelność i będę miała zaszczyt połączenia się z tobą na zawsze. Słyszałam, że w Mandżurji jest bardzo zimno — wiem, że chorujesz na żołądek, więc niepokoję się o ciebie. Uważaj na siebie, abyś nie zachorował. W kopercie znajdziesz 40 yen, moje ostatnie oszczędności, rozdziel je między żołnierzy, aby mieli radość. Saynora".

Rękojeść sztyletu była obwinięta w jedwabny papier, aby mogła tem silniej i pewniej uderzyć.

Do ojca napisała pani Inouge, że odbiera sobie życie, aby mąż miał całkiem wolną rękę i nie potrzebował troszczyć się o osamotnioną żonę. Stary ojciec przybył do zwłok swej córki i oświadczył.

— Dziecko moje zgotowało mężowi pożegnanie, godne żony oficera jego mości. Jestem dumny z mej córki.

I po twarzy starca potoczyły się gęste łzy.

Porucznik Inoouge powrócił do koszar, zabrał cały swój ekwipunek i zaraportował o tem, co się stało dowódcy 4-tej dywizji, generałowi Abe. General zastanowił się, poczem oświadczył:

— Powinienem panu dać urlop, aby pan mógł złożyć do grobu swą żonę, nie uczynię tego jednak, gdyż bohaterska jej śmierć byłaby daremna. Pojedzie pan jutro na front.

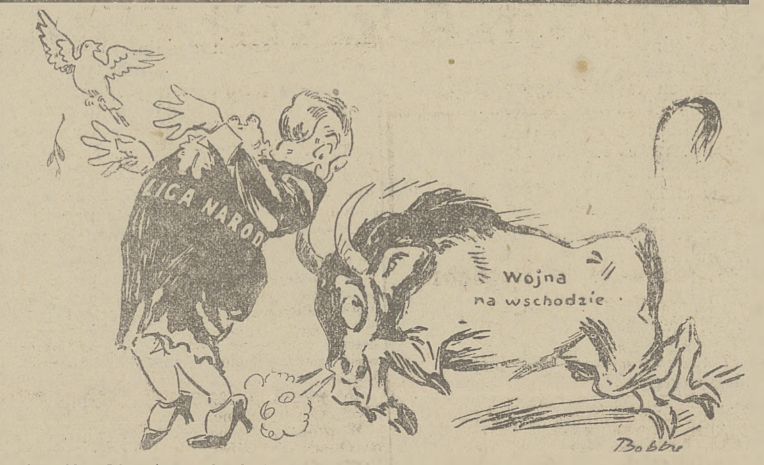
Inouye odpowiemdział na to słowami:

— Pojadę na front mandżurski i uczynię wszystko, co w mej mocy, aby żona była ze mnie zadowolona.

Powiedziawszy to, udał się na okręt i żartował cały wieczór z żołnierzami, którzy nie mieli pojęcia co się stało.

Panią Inouye pochowano kilka dni później. Pogrzeb urządził jej korpus oficerski 37 pułku piechoty. Przeszło 60.000 ludzi paliło przed jej urną i jej wizerunkiem kadzidła i czciło heroicznego ducha yamato-damaski. Dziś porównywują wszystkie pisma japońskie bez różnicy przynależności partyjnej, żonę młodego oficera z żoną słynnego generała Nogi, zwycięzcy z pod Portu Artura, która popełniła również samobójstwo, gdy mąż jej po wieści o śmierci ówczesnego cesarza Japonji, popełnił „seppuku", aby również w zaświatach stać do dyspozycji swego pana.

Gospodarz domu, w którym zamieszkiwał porucznik Inouyes, był tak wzruszony śmiercią młodej, przystojnej mężatki, że postanowił zamienić cały ten budynek na wieczysty pomnik, uczczenia patrjotycznego i heroicznego czynu niewiasty japońskiej i przekazania pamięci po niej potomności. Setki tysięcy Japończyków zjeżdżać się będzie z daleka i bliska odbywać pielgrzymki do świętego przybytku „yamatodamaski".



Liga Narodów, tęga niewiasta,
Próżno po kuli ziemskiej się szasta,

Próżno gałązkę w dziób gołąbka wtyka
Bo uciekł nagle, gdy zobaczył byka.

GEORGES WASHINGTON

Pierwszy Prezydent Stanów Zjednoczonych.

URODZ. 22-II 1732 R. — UMARŁ 14-VIII 1799, R.

Georges Washington, którego 200-ną rocznicę urodzin obchodzić będą uroczyście Stany Zjednoczone, a z niemi i cały świat cywilizowany, urodził się 22 lutego 1732 r. w Bridges Creek, w stanie Wirginja. Ojciec jego był właścicielem rozległych dóbr i kopalń żelaza. Młody Washington przebywa najchętniej w Bridges Creek, gdzie błąka się po polach, pilnuje niewolników przy pracy. Ojciec odumiera go, gdy ma lat 11. Zostaje pod opieką przyrodniego brata, Wawrzyńca, który wraz z drugim bratem z pierwszego małżeństwa, dziedziczy prawie cały majątek po ojcu.

Rok 1752 jest zwrotnym punktem w życiu Washingtona. Latem tego roku umiera Wawrzyniec, Jerzy zostaje wykonawcą jego testamentu i jedynym spadkobiercą. Tak więc, mając zaledwie 20 lat, zarządza już olbrzymiemi plantacjami. Jako swą stałą siedzibę obiera Mount Vernon. W 1755 r., w czasie zatargu Korony Angielskiej z Francuzami o tereny w dolinie Ohio, Washington rozpoczyna swą karjerę wojskową, mianowany przez generała Braddocka adjutantem jego, w stopniu pułkownika.

W 1765 r., gdy wybuchł spór pomiędzy kolonjami angielskiemi a metropolją, wywołany narzuceniem kolonjom podatku stemplowego, Washington opowiada się po stronie kolonij. We wszystkich prawie stanach tworzą się oddziały ochotnicze, gotowe do walki z Anglikami. Washington zostaje dowódcą takiego oddziału w Wirginji.

Pierwsze krwawe starcie nastąpiło w kwietniu 1775 r., 10 zaś maja drugi generalny Kongres kolonjalny w Filadelfji dekretuje utworzenie armji, a 15 czerwca powierza naczelne dowództwo Jerzemu Washingtonowi. W ciągu krótkiego czasu udaje się Washingtonowi zorganizować armję w sile 20 tysięcy ludzi, poczem przystępuje on do oblężenia Bostonu, który Anglicy w marcu 1776 opuszczają, zostawiając 200 dział i obfity materjał wojenny.

Po pierwszej zwycięskiej fazie walki o niepodległość Stanów, następuje 5 lat wojny, toczącej się raczej szczęśliwie dla metropolji.

W międzyczasie — 4 lipca 1776 r. — większość Kongresu ogłasza „Deklarację Niepodległości". Ten akt i zwycięstwa Washingtona pod Trentow i Princetown (1776) budzą nadzieję w całym kraju. Kongres nadaje wodzowi władzę dyktatorską. W r. 1778 Francja uznaje niepodległość Stanów, a w r. 1780 przysyła dessant, złożony z 6000 ludzi. Połączone wojska amerykańsko - francuskie zmuszają Anglików do kapitulacji pod Yorktown (1781). Rozpoczynają się układy pokojowe, zakończone pokojem w roku 1783 w Wersalu i uznaniem niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Washington wraca teraz do Mount Vernon. W r. 1789 wybiera go Kongres, w uznaniu zasług, na pierwszego prezydenta, którą to godność pełni Washington przez 8 lat, czyli przez 2 kadencje. W r. 1797 Kongres chce powierzyć Washingtonowi tę godność po raz trzeci, Washington odmawia jednak i wraca do Mount Vernon, poświęcając się całkowicie sprawom i życiu rodzinnemu.



Nasz dział radjowy.

KONCERT Z UDZIAŁEM DYGASA.

Dnia 23 bm. o godz. 20.15 radjowym koncertem popularnym dyryguje Józef Oziminski. Arje operowe i polskie pieśni śpiewa świetny tenor operowy Ignacy Dygas. W programie orkiestrowym J. A. Maklakiewicza Suita tańców i pieśni zebranych w Łowickiem.

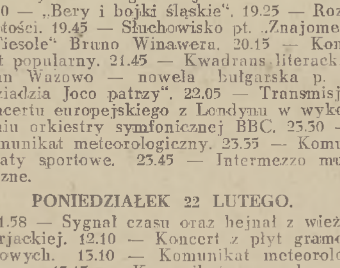
PROGRAM RADJOWY.

NIEDZIELA 21 LUTEGO.

10.00 — Nabożeństwo z Krakowa. 11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. 14.00 — Pogadanka rolnicza. 14.20 — Pieśni ludowe. 14.40 — Pogadanka rolnicza. 15.00 — Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach II kazania pasyjnego, które wygłosi J. E. ks. biskup śląski dr. St. Adamski. 15.55 — Program dla dzieci starszych i młodzieży: a) „Co się dzieje na świecie" — radjotygodnik w opracowaniu Jana Milewskiego, b) Feljeton J. Milewskiego: „Jerzy Waszyngton — twórca i pierwszy prezydent Stanów Zjednoczonych. 16.20 — Intermezzo muzyczne z udziałem p. Jana Franzos'a (skrzypce). Przy fortepianie p. Anda Kitschman. 1) Czajkowski: Melodja. 2) Sarasate: 2 tańce hiszpańskie: a) Andaluza. b) Jota Navarra. 16.40 — „Jak się w dziejach rozszerza pojęcie świata" wygł. dr. Adam Lewicki. 16.55 — Intermezzo muzyczne. 17.15 — „Z podróży do Afryki Południowej" wygł. prof. Walery Goetel. 17.30 — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.45 — Recital wiolonczelowy Emanuela Feuermanna. 18.30 — „Sylvia" — suita L. Delibes'a w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja w Warszawie. 19.00 — „Bery i bojki śląskie". 19.25 — Rozmaitości. 19.45 — Słuchowisko pt. „Znajomek z Fiesole" Bruno Winawera. 20.15 — Koncert popularny. 21.45 — Kwadrans literacki: Iwan Wazowo — nowela bułgarska p. t. „Dziadzia Joco patrzy". 22.05 — Transmisja koncertu europejskiego z Londynu w wykonaniu orkiestry symfonicznej BBC. 23.30 — Komunikat meteorologiczny. 23.35 — Komunikaty sportowe. 23.45 — Intermezzo muzyczne.

PONIEDZIAŁEK 22 LUTEGO.

11.58 — Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Komunikat gospodarczy. 13.25 — Muzyka. 13.40 — Pogadanka rolnicza. 13.55 — Muzyka. 14.00 — Pogadanka rolnicza. 14.15 — Muzyka. 14.20 — Pogadanka rolnicza. 14.35 — Muzyka. 10.05 — Intermezzo muzyczne. 15.15 — Przegląd komunikacyjny. 15.25 — Odczyt z cyklu dla nauczycieli: „Szkoła i sztuka" — prof. St. Machniewicz. 15.45 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.20 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 17.10 — „Jerzy Waszyngton" — wygł. p. Karol Poraj-Koźmiński. 17.35 — Muzyka lekak z kawiarni „Adria" w Warszawie. 18.50 — Rozmaitości. 19.05 — Odcinek powieściowy. 19.20 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Stańczyk mówi". 20.00 — Audycja poświęcona 200-ej rocznicy urodzin Waszyngtona: a) przemówienie, b) słowo wstępne — wypowie dr. Alicja Simonówna, c) koncert d) słuchowisko pt. „Gwiazdy na sztandarze". 22.40 — Muzyka taneczna.



350-LECIE KALENDARZA GREGORJAŃSKIEGO.

Papież Grzegorz XIII (1572—1585) wprowadził dnia 24 lutego 1582 r. ważny dotąd

Rozmowy z nieznanymi obywatelami.

Od ul. 3 Maja do Dębowej Góry.

Ulica Trzeciego Maja, Dęblińska, Piłsudskiego, Warszawska. Na chodnikach tych ulic przemykają się zafrasowani inteligenci, dystyngowane żydówki, zacietrzewieni politycy domowego chowu. Towarzystwo to, liczące kilka tysięcy osób dorosłych, jest jądrem miasta, a dokoła niego ułożyły się wieńcem: Sielec, Pogoń, Milowice, Modrzejów, Dębowa Góra, razem kilkadziesiąt tysięcy przeważnie nieznanych obywateli. Ziemia nieznana i nieufna. Jest to świat, który posiada tysiąc własnych, sobie tylko właściwych wyobrażeń, własną etykę w stosunku do aktualnych zjawisk społecznych i własne prawa, regulujące ludzkie współżycie.

Przed Cukiernią Warszawską stoi piekarz, który właśnie przyjechał tramwajem z dalekiego przemieścia i filozofuje wobec napotkanego znajomego na temat obecnej sytuacji.

— Te dwie cukiernie na Trzecim Maju i restauracje i Magistrat na Warszawskiej to jeszcze nie cały Sosnowiec. Spaceruje tu cztery, pięć tysięcy osób, które się znają między sobą i które są jako tako ubrane, a przecież oprócz nich jest jeszcze sto tysięcy innych ludzi. Panowie przechodzicie obok nich codziennie i mijacie ich obojętnie, bo są to dla was ludzie bez nazwisk, ludzie o jednakowych twarzach. Ale ci ludzie istnieją i chcą żyć. Miałem, proszę pana, sporą piekarnię. Pracowało w niej dwunastu czeladników i posiadałem szesnaście tysięcy złotych w obrocie. A teraz się nagle urwało. Jestem dziś biedakiem. Dawałem chleb na kredyt. Klijentela robotnicza, póki ją było stać na to — płaciła, teraz nikt płacić nie chce i w obrocie mam sześćset złotych. Myślę, że będę musiał wkrótce zamknąć piekarnię. Coraz mniej jest takich, których stać na kupno chleba.

— Cóż więc jedzą?

— Czy ja wiem... — wzruszył piekarz ramionami.

Na Dębowej Górze są domy górnicze, jakich się już obecnie nie buduje. Są to domy długie, parterowe, bardzo stare, pamiętające czasy powstawania pierwszych kopalń w Zagłębiu. Ściany są niezmiernie grube i okienka maleńkie, jak w zamczyskach średniowiecznych.

W mrocznej kuchence siedzi przy stole kobiecina z trojgiem dzieci i zajada zupkę komitetową.

— Gdzież mąż?

— Poszedł do pośrednictwa pracy. Może się co znajdzie.

Już tak chodzi dwa lata i nic znaleźć nie może. Jest chory na płuca, przydałaby się lekka praca.

— Dobrze przynajmniej, że macie te obiady.

Cztery obiady na pięć osób.

— Cóż, proszę pana, z tego, kiedy obiad kosztuje pięć groszy, a ja nie codzień mam te dwadzieścia groszy.

I oczy kobiety zaszły łzami.

W drewnianym domku pod Milowicami w wąskiem mieszkanku o jednem oknie siedzi na krawędzi łóżka dość jeszcze młode małżeństwo. Pięć lat po ślubie. Dzieci nie mają. Pomarły. Własnego mieszkania też nie mają. Mieszkają tu kątem u brata i bratowej. W tym ciasnym pokoiku gnieździ się pięć dorosłych osób, bo i matka staruszka.

— Nie pracujecie?

— Od pół roku jestem bez pracy.

— No, więc jakże żyjecie?

— A bo to jest życie? Miałem siedem lat, kiedy mnie wygnali do roboty i tak się przez całe życie człowiek męczy i tyle.

Kobieta skubie ciasto. Będą zacierki.

— Czy to na obiad?

— E, gdzie tam obiad... To tak razem, proszę pana, śniadanie, obiad i kolacja. Jeszcześmy dzisiaj nic w ustach nie mieli.

Zegar wskazuje godzinę czwartą popołudniu.

W śródmieściu w jednym pokoju mieszkają: rodzice starsi wiekiem, córka zamężna z dzieckiem, zięć i dwudziestopięcioletni syn.

Kiedy pan z Komitetu do spraw bezrobocia ukazał się na progu mieszkania, córka odwróciła szybko twarz i nieznacznym ruchem starła z warg karmin.

Rodzina prosi o pomoc, bo, według słów złożonej prośby, umiera z głodu.

Ojciec nie pracuje.

— Czasem się idzie na Śląsk na bergi po węgiel, ale ślązacy nie chcą puszczać.

— E, co tam opowiadasz — strofuje go żona najwyraźniej w obawie, żeby nie posądzono ich o to, że coś niecoś zarabiają i że pomoc jest zbyteczna. — Taki zarobek, to nie zarobek. Złoty pięćdziesiąt na tydzień.

— A córka nigdzie nie pracuje?

— Pracowałam, ale teraz niema pracy — mówi osoba już nie o ukarminowanych wargach.

— A gdzież mąż?

— Mąż? — lekkie zakłopotanie.

— Tata w kozie — woła pięcioletni chłopczyk z kąta pokoju.

— Bo to jeszcze nic nie wiadomo. Sprawa w śledztwie.

— A brat?

— Nie pracuje od dwóch lat.

— Wujek w kozie — krzyczy znowu nieznośny brzdąc z kąta.

— Wrócił z więzienia w przeszłym tygodniu, ale to niesprawiedliwie. Teraz poszedł do kolegi.

W bramie mówi właściciel domu, człowiek solidny i poważny.

— Co to teraz za czasy?! Na każdym się kroku to spotyka w młodych małżeństwach, że żona utrzymuje męża. I jak utrzymuje!... Ani się plunąć nie chce. Wstyd, proszę pana, że się takie rzeczy dzieją w naszej Polsce.

— To rodzina kryminalistów. Takie rodziny bywały zawsze.

— Tak, tak, złodzieje zawsze byli i pewnie będą. Ale... proszę pana, za dużo jest teraz tego różnego świństwa. Nawet się mówić nie chce.

Znane było przed laty hasło pracy dla ludu. Inteligencja niosła oświaty kaganiec, żyła ambicją stopniowego zacierania różnic klasowych i starała się własnemi poglądami na sprawy społeczne obdzielić wszystkich do najdalszych peryferyj miast.

Troska o własny, niepewny byt i powojenne rozczarowanie wobec rozpanoszonego schamienia — sprawiły, że duża część inteligencji ograniczyła swe zainteresowanie społeczne tylko do własnego środowiska. Chiński mur oddzielił inteligencję od robotników, a gdy tu i ówdzie dokonano wyrwy, to posterunek był obsadzony przez ludzi dzielnych coprawda, ale oddział był nieliczny.

W tej chwili kraj cały, a Zagłębie w szczególności przeżywa poważne wstrząsy natury socjalnej. Spokojny, cierpliwy robotnik polski nie ma wielkich wymagań, aby żyć. Gdy jednak znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że nie można mu zagwarantować nawet minimum egzystencji, trzeba przynajmniej, aby wzbudziło się w najszerszych kołach inteligencji żywe zainteresowanie jego bytowaniem, jego zmartwieniami, jego weselem i światopoglądem. Niechże on wraz ze swemi zaletami i wadami przestanie być nieznanym obywatelem, a za dobre słowo i zrozumienie jego doli kraj będzie miał tę korzyść, że zmniejszy się wpływ podejrzanych indywiduów, grasujących na bocznych uliczkach przedmieść, udających zbawców proletarjatu ,a przecież nie mających nic wspólnego z robotnikami a tem mniej z Polską.

K. Ć—rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

21 NIEDZIELA	**Dziś** Feliksa
	Jutro Małgorzaty
	Wschód słońca 6 m. 42.
	Zachód „ 16 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Cham.
PALACE: Ekspres w Mandżurji.

DĄBROWA

WANDA: Kawiarenka.
Kometa: Afryka mówi.
ARS: Droga do raju.

ZAWIERCIE

STELLA: Skąd niema powrotu.
ARLEKIN: Indyjski grobowiec.

× **KATOLICKIE TOWARZYSTWO POLEK W SOSNOWCU** zawiadamia swoje członkinie i sympatyczki, że dziś 21 bm. o godz. 5 popołudniu w sali przy kościółku kolejowym odegrana będzie sztuka p.t. „Wanda". Wejście dla dorosłych 1 zł., dla dzieci 50 gr. Dochód przeznaczony na bezrobocych tego Towarzystwa. Bilety przy kasie.

× **TYLKO 3 BILETY.** W związku z odwołaniem piątkowego widowiska „Grubych ryb" dyrekcja teatru wyjaśnia, że naskutek małego zainteresowania się publiczności tem widowiskiem (do godz. 8 wiecz. sprzedano zaledwie 3 bilety na galerję), zmuszona była odwołać je, aby odbyć generalną próbę z komedji „Medaljon prababki".

× **Z TOW. KULT. - OŚWIAT. „ŚWIT" W SOSNOWCU.** Zarząd podaje do wiadomości członków, że w sobotę 27 bm. o godz. 19 w pierwszym albo o godz. 19.30 w drugim terminie bez względu na liczbę obecnych — odbędzie roczne walne zebranie członków w lokalu przy ul. Marjackiej 1. Między innemi będzie omawiana sprawa obchodu rocznicy 15-lecia, przypadającej w tym roku.

× **GRUPA PRZYRODNICZO-GEOGRAFICZNA.** Konferencja rejonowa nauczycielstwa grupy przyrodniczo-geograficznej odbędzie się w dniu 25 bm. w szkole gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiej w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej o godz. 10 rano. Przewodniczący Antoni Kwiatek.

× **Z L. M. I K. W SOSNOWCU.** Dnia 28 b.m. o godz. 19.30 rano, w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków Ligi morskiej i kolonjalnej, oddział w Sosnowcu, z następującym porządkiem obrad: zagajenie zebrania, wybór prezydjum, odczytanie protokułu, sprawozdanie z działalności zarządu, kasowe oraz komisji rewizyjnej, ogólna dyskusja, referat o znaczeniu morza (wygł. p. prof. Staśko), przyjęcie budżetu, wybór władz i wybór delegatów na walny zjazd i zjazd okręgowy, wolne wnioski.

Teatr miejski
W SOSNOWCU.

Dziś w niedzielę popołudniu o g. 4 „**POCIĄG WIDMO**", największa sensacja scen europejskich, trzymająca widzów przez cały czas w kolosalnem napięciu, wywołująca naprzemian przestrach i śmiech, wzbogacona kapitalnemi efektami technicznemi i doskonale grana przez cały zespół. Ceny popularne od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. 8.15 powtórzenie wczorajszej premjery „**MEDALJON PRABABKI**". Lekka komedja St. Warskiego, wyposażona w szczery polski humor i zabawne sytuacje, bawiła publiczność wyśmienicie, wywołując huczne oklaski.

We wtorek po raz ostatni „**POCIĄG WIDMO**". Ceny zniżone.

W próbach głośna sztuka Kazimierza Leczyckiego „**SZTUBA**". Ta „trochę komedja, trochę dramat", jak ją nazwał autor, obiegła w tryumfalnym pochodzie wszystkie sceny polskie a to dzięki żywotnemu i aktualnemu obecnie zagadnieniu matury. Niewątpliwie społeczeństwo Zagłębia, które bardzo dobitnie zadokumentowało zainteresowanie się sztukami o podkładzie społecznym, odniesie się w podobny sposób do „Sztuby".

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Niedziela 21 — „Hiszpańska mucha", wieczór — „Cloclo".
Wtorek 23 — „Matrykuła 33".
Środa 24 — „Ich synowa" (premjera).
Piątek 26 — „Ich synowa".
Sobota 27 — „Cloclo".
Wtorek 1 marca — „Bohaterowie".
Środa 2 — „Ich synowa".
Czwartek 3 — „Cloclo".

× **„GWIAZDA SYBERJI".** W niedzielę, dnia 21 bm. sekcja sceniczna Koła kulturalno - oświatowego przy Związku włókienniczym „Praca" w Sosnowcu wystawia w sali Z. Z. P. na Pogoni — Marjacka 1, sztukę p.t. „Gwiazda Syberji" dramat w 4 aktach kr. L. Starzyńskiego. Początek o godz. 7 wiecz. Ceny biletów od 50 gr. do 1 zł.

× **ODCZYT GENERAŁA ORLICZ DRESZERA.** Staraniem zarządu Ligi morskiej i kolonjalnej oddział w Sosnowcu, prezes zarządu głównego Ligi gen. G. Orlicz Dreszer wygłosi w dniu 21 bm. o godz. 12 w sali teatru miejskiego odczyt publiczny, ilustrowany przezroczami pod tyt. „Polonja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Kanadzie" wrażenia z podróży. Bilety wstępu od 30 gr. do 2 zł. Czysty dochód z imprezy przeznaczony jest na zasilenie „Funduszu kolonjalnego". Z uwagi na bardzo ciekawy i niecodzienny temat odczytu, dotyczący czynionych obecnie przez Ligę wysiłków w kierunku związania naszej emigracji stałym węzłem gospodarczym i narodowym z Ojczyzną, spodziewać się należy, że w imprezie tej wezmą udział wszyscy członkowie Ligi Morskiej i jej sympatycy. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 9.30 rano.

Terminy odczytów
P. M. S. W ZAGŁĘBIU.

Zarząd okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej zawiadamia, że prowadzone na terenie Zagłębia Dąbrowskiego odczyty z przezroczami i kinem odbędą się w czasie od 2 do 19 marca b.r, według następującej marszruty:

W Dąbrowie: dn. 2 marca w szkole nr. 6, dn. 3 w szkole nr. 7, dn. 4 w szkole nr. 2 i dn. 5 w szkole nr. 3 i 4.

W Sosnowcu: dn. 6 marca w szkole nr. 7, dn. 7 w szkole nr. 19, dn. 8 w szkole nr. 1, dnia 9 w szkole nr. 12, dn. 10 w szkole nr. 18, dn. 11 w szkole nr. 16 i dn. 12 w szkole nr. 10.

W Czeladzi: dn. 13 marca w szkole nr. 1 i dn. 14 w szkole nr. 2.

W Będzinie: dn. 15 marca w szkole nr. 7, dn. 16 w szkole nr. 1, dn. 17 w szkole nr. 3, dn. 18 w szkole nr. 6 i dn. 19 w szkole nr. 5.

Kto ma pilnować

PORZĄDKU W MIASTACH?

Zdaje się, że w niedługim czasie na samorządy nasze spadnie nowy ciężar, mianowicie konieczność utworzenia straży porządkowej lub innej instytucji, któraby czuwała nad porządkiem w miastach i stanem zdrowotnym. Od czasu zwolnienia policji od obowiązków w tym zakresie, stosunki uległy znacznemu pogorszeniu. Wystarczy wejść do któregokolwiek z domów, aby zobaczyć, w jakim stanie znajdują się klatki schodowe, podwórza i ustępy. To samo dzieje się na ulicach, gdzie zamiatanie chodników, posypywanie ich podczas gołoledzi piaskiem, przenoszenie po chodnikach skrzyń, żelaza i t. p. przedmiotów nikogo nie obchodzi, nie mówiąc już o tem, że skrzyżowania wszystkich ruchliwszych ulic stale zablokowane są „stojakami", tamującymi ruch pieszy. Bolączki te ze zrozumiałych względów muszą być usunięte i podług wszelkiego prawdopodobieństwa sprawy te będą musiały wziąć na swe barki samorządy, powołując do tego jakiś nowy organ.

× **Z ŻYCIA P. C. K. W ZĄBKOWICACH** W Ząbkowicach, w lokalu szkoły kolejowej odbyło się doroczne walne zebranie członków miejscowego koła P.C.K. Prezes koła dr. Szulc zagaił posiedzenie, wyjaśniając cel i znaczenie Czerwonego Krzyża. Następnie powołano na przewodniczącego p. A. Zakrzewskiego i na sekretarza p. F. Hajka. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu koła zebrani uchwalili ustępującemu zarządowi absolutorjum i przystąpili do wyboru nowego zarządu. Wybrano na członków zarządu i ich zastępców następujące osoby: inż. Liwską, dra Szulca, A. Zakrzewskiego, S. Soboraka, R. Ostrowskiego, M. Sochaczewskiego, A. Taseckiego, S. Ładę, F. Hajka i A. Zarębskiego. Na walne zebranie oddziału P. C. K. w Sosnowcu wybrano delegata w osobie p. A. Zarębskiego.

× **TYGODNIE DLA RODZICÓW.** W gimnazjum żeńskiem im. H. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu na podstawie uchwał rady pedagogicznej i Koła opieki rodzicielskiej przystąpiono do zorganizowania t. zw. „tygodni dla rodziców". W czasie „tygodni", wyznaczonych kolejno dla poszczególnych klas, mają rodzice - członkowie Koła opieki prawo odwiedzania lekcyj w odnośnych klasach. „Tygodnie dla rodziców" mają na celu zetknięcie bezpośrednie domu z tokiem zajęć w szkole, a w konsekwencji zapoznanie opieki domowej z wymaganiami szkoły, jej atmosferą i wynikami pracy, zarówno nauczycielstwa, jak i samych uczennic.

× **SEKRETARJAT POLSKIEGO TOW. TATRZAŃSKIEGO** oddział w Zagłębiu Dąbrowskiem podaje do wiadomości, że w ostatnich czasach władze graniczne przeprowadzają ostrzejszą kontrolę dokumentów osobistych w pasie granicznym, co dotyczy w szczególności również naszych terenów karpackich. Dlatego też odział w Zagłębiu Dąbrowskiem przestrzega swoich członków w ich własnym interesie, aby przy przekraczaniu granicy polsko - czechosłowackiej lub też w czasie wycieczek w pobliżu tej granicy, byli o tyle przezorni, żeby posiadać przy sobie w porządku dowody osobiste albo inne dokumenty lub legitymacje, których okazanie władzom niejednokrotnie ułatwiło turystom natychmiastowe wyjaśnienie sytuacji. Równocześnie zawiadamia się, że siedziba sekretarjatu mieści się w Sosnowcu przy ulicy Chemicznej 14 (dojazd pociągiem lub tramwajem do stacji Nowy Będzin). Kancelarja czynna od 9—14 codziennie.

× **ZARZĄD GRUPY FIZYKO - MATEM.** nauczycielstwa szkół powszechnych w Sosnowcu zawiadamia swoich członków że dla grupy przeprowadzona zostanie w dniu 25 bm. godz. 11.45 lekcja wzrorowa w gimnazjum Prusa w Sosnowcu.

Co może zrobić pani domu

dla złagodzenia kryzysu.

Na ostatniem zebraniu miesięcznem miejscowego oddziału Związku Pań Domu, pani Zofja Brykalska, przewodnicząca oddziału w Częstochowie, wygłosiła ciekawy odczyt na temat **„Co może zrobić pani domu dla złagodzenia kryzysu".** Prelegentka uwydatniła przedewszystkiem rolę kobiety, jako konsumentki i głównej odbiorczyni wszystkich artykułów handlu i przemysłu i potrzebę poparcia obecnie wytwórczości krajowej; przytoczyła szereg cyfr, obrazujących rolę importu w naszym życiu gospodarczem — niestety były to cyfry z roku 1929: późniejszych danych prelegentki uzyskać nie mogła, gdyż mimo trzykrotnego zwracania się w tej sprawie do Ligi samowystarczalności gospodarczej... nie otrzymała odpowiedzi. Mimo to przytoczone przez p. Brykalską cyfry są bardzo wymowne i wykazują, jak wiele można zrobić na tem polu. Z późniejszej dyskusji wynikło, że panie uważają za wskazane wprowadzenie w handlu pewnej marki ochronnej dla przemysłu krajowego, gdyż obecnie nigdy nie mamy pewności, jaki towar nabywamy: kupcy, w zależności od żądania klijenteli, przedstawiają jeden i ten sam towar raz jako krajowy, kiedy indziej jako zagraniczny.

Poruszając sprawę bezrobocia, p. Brykalska dotknęła niepokojącego problemu zależności wzrostu bezrobocia w miarę postępów mechanizacji. Panie domu stykają się z tem zagadnieniem na terenie własnych gospodarstw, które, organizując się coraz lepiej, coraz mniej będą potrzebowały sił pomocniczych. Czy więc należy racjonalizować pracę domową, czy nie będzie to wbrew interesom społecznym, wbrew obowiązkom obywatelskim? Na to pytanie prelegentka nie dała właściwie odpowiedzi, zupełnie słusznie zaznaczyła jednak, że „postępu cofnąć nie można", że zatem tęsknota do dawnych dobrych czasów, kiedy to len przędło się na kołowrotku, nosiło się samodziały i jeździło dyliżansem — jest napewno nieziszczalna.

W sprawie materjalnej pomocy bezrobocym prelegentka zalecała system dożywiania, zwłaszcza dożywiania dzieci; jest to forma pomocy dla pań domu najdogodniejsza (choć nie najtańsza), a dla korzystających z tej pomocy — najbardziej wskazana.

Słuszne były uwagi p. Brykalskiej dotyczące panującego w społeczeństwie kryzysu „psychicznego" i roli kobiety w zwalczaniu tego kryzysu. Istniały okresy, w których wstydem było przyznać się do ubóstwa; wiele rodzin żyło wówczas nad stan. Obecnie wstydem jest... mieć pieniądze i nawet ludzie, których kryzys nie dotknął wcale lub dotknął w bardzo małym stopniu, „nie mają" na wiele rzeczy, a przedewszystkiem na wydatki kulturalne. Jest to specjalny rodzaj snobizmu, jak również snobizmem jest zaniedbywanie „przyjęcia". Współżycie z ludźmi, często sposobność do wymiany myśli — są to rzeczy obecnie potrzebniejsze niż kiedykolwiek — trzeba, jednak obcować z ludźmi, którzy nam są mili, a nie z temi, których narzucają nam panujące zwyczaje. Jedna z pań bardzo słusznie podkreśliła w dyskusji, że pod tym względem dużo jest do zrobienia w Zagłębiu, gdzie życie towarzyskie oparte jest na bardziej snobistycznych niż w całym kraju podstawach.

Pani Brykalska poruszyła tak wiele ciekawych zagadnień, że wyczerpać ich w jednym referacie nie mogła, dała jednak wszystkim słuchaczkom impuls do zastanowienia się nad otaczającym je światem. Z ożywionej dyskusji wynikło, że panie domu bardzo żywo interesują się problemami gospodarczemi, to też, gdy odczytano list Macierzy Szkolnej w sprawie poparcia przez Związek Pań Domu cyklu wykładów, jakie pod egidą Macierzy organizuje w Sosnowcu szereg stowarzyszeń — odezwały się głosy, że w cyklu tym brak wykładów z dziedziny ekonomji społecznej. O prelegentów z tego działu nie powinno być trudno w mieście, które jest siedzibą Izby przemysłowo-handlowej.

Wkońcu zebrania podano do wiadomości obecnych, że zarząd główny Związku Pań Domu ogłosił konkurs na 2 referaty p. t.: „Unormowanie godzin posiłków w domach rodzinnych w miastach" i „Współpraca domowników i dzieci w gospodarstwie domowem". Warunki konkursu w ostatnim numerze „Pani Domu", który pozatem zawiera następujące artykuły: „Czy jak pracuje pani domu", „Pranie przy pomocy kompresora", „Technika kulinarna", „O strawności produktów i pokarmów", „Obiady" i wiele innych.

H. M.

Wychowywanie dzielnych obywatelek.

OBRAZEK Z ŻYCIA ORGANIZACYJ SZKOLNYCH GIMN. IM. E. PLATER

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Dnia 18 b.m. w gimnazjum im. E. Plater w Sosnowcu obchodzono dzień pracy organizacyj szkolnych. Na sali rekreacyjnej zebrało się grono nauczycielek i wszystkie uczenice klas starszych oraz przedstawicielki młodszych. Zaproszono również członkinie patronatów.

Celem zebrania było zaznajomienie dziewczynek z działalnością poszczególnych sekcyj, istniejących w obrębie gimnazjum, oraz zjednoczenie tytch wszystkich sekcyj pod naczelnem kierownictwem samorządu.

Po przemówieniu p. dyr. Siwikowej i prezeski samorządu, delegatki poszczególnych sekcyj odczytały sprawozdania za pierwsze półrocze roku szkolnego 1931-32.

Do najważniejszych organizacyj szkolnych należą: samorząd, samopomoc, L.O.P.P., kupiec P.W.K., Sodalicja i koło oszczędności. Pierwsze dwie są instytucjami czysto wewnętrznemi, związanemi z życiem szkolnem uczennic. Natomiast Sodalicja i oszczędność zakres działania mają nieco szerszy: Sodalicja, łącznie z kółkiem misyjnem, organizuje zbiórki cynfolji, znaczków pocztowych i obrazków na misję, oraz szycie bielizny kościelnej dla ubogich kościołów na Kresach. Oszczędność obok zbiórki papieru, sprzedaży czekolady i innych drobnych zajęć spełnia funkcję dobroczyn na przez szycie wyprawek dla niemowlat ubogich matek i koszulek dla biednych dziatek w wieku przedszkolnym. Praca ta wydała już plony, ponieważ uszyto 20 wyprawek, czyli 362 sztuki bielizny, które zostały odesłane do kilku instytucyj dobroczynnych. Oprócz tego kilka razy do roku urządzano zbiórkę ubrania, zabawek i produktów spożywczych, które uczenice odniosły samodzielnie do ochronki i do ubogich rodzin.

My, matki, wychowane w szkołach zaborców, byłyśmy niezmiernie wzruszone, słuchając wyników pracy naszych córek, które już od najmłodszych lat szkoła umysłowo i przygotowuje do życia społecznego — obywatelskiego. Serca w nas rosły, gdy patrzałyśmy na małe dziewczynki, zabierające głos w dyskusji z całą pewnością siebie i znajomością rzeczy. Podziwiałyśmy sprawność młodych prezesek, które umiejętnie prowadziły zebranie, oraz zainteresowanie sprawami społecznemi ogółu uczenic. Sądzę, że mam prawo, a nawet obowiązek złożyć w imieniu wszystkich matek na ręce p. dyr. Siwikowej wyrazy szczerego uznania i głębokiej wdzięczności za inicjatywę, za prowadzenie organizacyj i wychowywanie naszych cór na mądre, dzielne, świadome swych obowiązków i pełne uczuć społecznych i humanitarnych — obywatelki Polki.

Jedna z matek.

Radość życia

Wykład prof. Reybekiela.

WSTĘP DO PSYCHOLOGJI

Temat niewątpliwie niezmiernie interesujący w szczególności dla tych, którzy biorą żywy udział w działalności społecznej, interesują się zjawiskami politycznemi, którzy szukają nieraz odpowiedzi na pozornie niewytłomaczalne zjawiska w życiu narodów, a mające swe uzasadnienie w specyficznościach psychicznych. W wykładach prof. Reybekiela rozwinięte zostaną następujące tematy: Rozwój historyczny psychologji; pojęcie i zadania psychologji; metody psychologji, dusza i ciało; pojęcie psychicznej funkcji, dyspozycji, struktury; świadomość; funkcje intelektualne, uczucie i wola; ogólne zasady psychologji zbiorowej grupy; psychiczne życie tłumu; grupa na wyższym szczeblu organizacji; grupy różnych typów; psychika narodowa i charakter narodów.

Wykłady te z cyklu wykładów organizowanych przez 5 stowarzyszeń pod egidą Polskiej Macierzy Szkolnej rozpoczną się we środę w sali Stowarzyszenia techników w Sosnowcu o godz. 7 wiecz.

Wykłady prof. Reybekiela na temat: „Rozwój literatury polskiej od upadku powstania listopadowego do czasów najnowszych" rozpoczną się w sobotę o godz. 18.

× **OSTATNI DZIEŃ WYSTAWY OBRAZÓW.** Dziś 21 bm., o godz. 7 wieczorem w lokalu Stow. kupców i przemysłowców (Kowalska 2) zostanie zamknięta wystawa obrazów plastyków krakowskich. Przed zamknięciem odbędzie się rozlosowanie premji.

× **WIELKI TURNIEJ SZACHOWY** o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego, organizowany przez Stowarzyszenie zwolenników gry szachowej, wzbudził duże zainteresowanie, czego dowodem są liczne zgłoszenia także i graczy niestowarzyszonych. Zamknięcie zapisów do turnieju nastąpi dziś o godz. 10 rano, poczem odbędzie się losowanie i otwarcie turnieju. Turniej w klasie A. rozpoczyna się dnia 24 b.m. o godz. 19.30 i będzie się odbywał w każdą środę od godz. 20 do godz. 23. Turniej w klasie B. rozpoczyna się 21 bm. o godz. 10.30 i będzie się odbywał w każdą niedzielę od godz. 10 rano do 14. Turnieje odbywają się w lokalu Stowarzyszenia, cukiernia „Bagatela" w Sosnowcu. Zarząd Stowarzyszenia pragnie nawiązać kontakt z szachistami przy organizacjach zawodowych i sportowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i prosi o podanie adresów sekcyj szachowych i kółek szachistów przy powyższych zrzeszeniach.

× **Z KOMUNIKACJI LOTNICZEJ.** Z dniem 1 maja br. wprowadzone zostaną na Polskich Linjach Lotniczych w komunikacji krajowej codzienne loty na obsługiwanych dotychczas szlakach, zamiast, jak obecnie, lotów trzy razy w tygodniu.

× **ILE KOSZTUJE PAPIEROS?** Otrzymaliśmy niezwykle ciekawe zestawienie kalkulacji państwowego monopolu tytuniowego. Według oficjalnego zestawienia monopolu, zysk czysty wynosi 66 proc. od ceny sprzedażnej wyrobów tytuniowych. Zysk sprzedawców hurtowych i detalicznych wynosi 14 proc., razem więc 80 proc. A więc po odtrąceniu tego, okazuje się, że kupując papierosa płacimy 80 proc. na rzecz monopolu i sprzedawców, rekompensata zaś naszego wydatku wynosi wszystkiego 20 proc. ceny. Mało jednak tego. Według obliczeń fachowców conajmniej 10 proc. przepłaca monopol przy produkcji, wobec wadliwie zorganizowanej fabrykacji i systemie zakupów.

Poświęcenie i otwarcie
CHRZEŚCIJAŃSKIEJ PLACÓWKI.

Jak wiadomo, w Sosnowcu istnieje od wielu lat znana chrześcijańska firma „Skład broni, maszyn do pisania i t.p.“ p. Jana Brzozowskiego. Skład ten mieścił się do ostatnich dni w ciasnym i niepokaźnym lokalu przy ulicy Modrzejowskiej. Od wczoraj jednak skład ów zmienił swą siedzibę, przenosząc się do nowego obszernego lokalu, znajdującego się w bardzo dobrym punkcie, a mianowicie, do lokalu po b. składzie futer, u zbiegu ulic Modrzejowskiej i 3-go Maja, nawprost dworca.

Poświęcenie lokalu wobec zaproszonych gości dokonał wczoraj rano ks. szambelan Plenkiewicz. Znanej w całym Zagłębiu firmie należy życzyć dalszego rozwoju i powodzenia w nowej siedzibie.

× **OBOSTRZENIA PASZPORTOWE.** Izby przemysłowo - handlowe otrzymały z Minist. przemysłu okólnik polecający zastosowanie ostrzejszych rygorów przy wydawaniu paszportów handlowych dla wyjeżdżających zagranicę. Zaostrzenie te mają być wprowadzone w życie w interesie skarbu, zdaniem jednak sfer zainteresowanych, bezpośrednim skutkiem tego okólnika będzie powstrzymanie się przemysłowców i kupców od wyjazdów zagranicę, co wpłynie na zmniejszenie i tak już słabych stosunków handlowych Polski z zagranicą.

× **SOBOTNIE PORZĄDKI TRAMWAJOWE.** Piszą nam z miasta: Pomimo kilkakrotnych skarg, umieszczanych w miejscowej prasie, stale w soboty publiczność chrześcijańska narażona jest na jazdę w tramwajach wręcz oburzającą. Dyrekcja bowiem wprowadza system oszczędności groszowych, nieuzasadniony ani kryzysem ani czem innem, gdyż tramwaj jest wyjątkowem dziś przedsiębiorstwem, operującem wyłącznie za gotówkę. Tymczasem w soboty kursują pojedyńcze wozy nawet z Będzina do Sosnowca, a pasażerowie nie mają nawet miejsc do stania. Tak było np. w sobotę 20 bm. w wozie nr. 8, który odjechał z Będzina o godz. 17 min. 40 do Sosnowca. Publiczność głośno wyrażała swe oburzenie pod adresem „najdroższego w Polsce przedsiębiorstwa tramwajowego“.

× **KOMISJA REWIZYJNA MAGISTRATU CZELADZKIEGO.** Przed kilku tygodniami zamieściliśmy rewelacyjną wiadomość z Czeladzi, o sporządzeniu urzędowego wykonania budżetowego za rok 1930-31, w którym Magistrat wykazał deficyt w sumie około 30 tys. zł. Protokuł wykonania przedłożony został władzom nadzorczym, po uprzedniem zatwierdzeniu przez komisarza i radę przyboczną. Jak wykazaliśmy, wykonanie to nie było zgodne z istotnym stanem rzeczy, faktyczny bowiem niedobór roku 1930-31 wynosi około 80 tys. zł. Wtedy to komisja rewizyjna komisarycznego Magistratu, „wyjaśniła“, że wiadomość ta oparta na materjale rzekomo niefachowym, nie jest ścisłą, a zwłaszcza przedwczesną, sprawę tę bowiem wyjaśni komisja rewizyjna, która prowadzi rewizję. Oczywiście, że sprawa powyższa nie była dla Magistratu przyjemną. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na rezultat badania komisji, mimo jednak że minęło już 2 miesiące jak komisja rewizyjna rozpoczęła swe prace, dotychczas nic nie słychać o rezultacie. Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że komisję rewizyjną magistratu komisarycznego w Czeladzi, stanowią pp.: Lorek, Tierling i Domagalik.

× **ZAMIAST POWINSZOWAŃ.** Na Tow. pomocy dla biednych chrześcijan w Dąbrowie, zamiast powinszowań noworocznych, złożyli ofiary:

20 zł. p. dyr. Farjaszewski.

10 zł. p. Marczewski.

Po 5 zł. pp.: Ringman, E. Wasilewscy, Helmbold.

Po 3 zł. pp.: Rudzki i Pawełczyk.

2 zł. p. Ziębina.

Po 1 zł. pp.: Schabowski, Wł. Kamiński, Pawlik, Trzęsicki, Stefanowski, Szwajger, Szancer, Zagrodzki, Nieczytelny.

Po 50 gr. pp.: J. Jabłoński, Nieczytelny.

Razem 63 zł., co łącznie z poprzednio wpłaconą sumą zł. 867.45 stanowi kwotę zł. 930.45.

× **Z TARGOWICY W SOSNOWCU.** W ubiegłym tygodniu t.j. od dn. 15 do 20 bm., spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.700 szt. trzody chlewnej, 196 szt. bydła i 53 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi trzody od zł. 0.70 do zł. 1.15, tendencja słaba.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 2 (1 zgon), płonica 1, odra 1, róża 1, krztusiec 2, gruźlica płuc 7 (8 zgonów). W okresie tym odkażono 5 mieszkań.

× **SAMOBÓJSTWO.** 22-letnia Anna Szamota, zamieszkała w Sosnowcu, przy ulicy Dębowej 18 napiła się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Przewieziona do szpitala Szamota następnego dnia zmarła. Przyczyna samobójstwa nieznana.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Wł. Odrobiński na Piaskach. Mimo najlepszych chęci pomóc Panu nie możemy. Możeby Pan zwrócił się jeszcze do D. O. K. Kraków i tam szukał pomocy.

Kr. Stel...na w Dąbrowie: Posad wolnych nie mamy.

P. P. Chwastek w Ustroniu. Po potrzebne informacje należy zwrócić się do jednej z Izb przemysłowo - handlowych.

Trzech braci Wojdów
skazano razem na 22 lata więzienia.

Wczoraj w Sądzie okręgowym nastąpiło ogłoszenie wyroku w procesie o fałszerstwo pieniędzy **trzech braci Wojdów.**

Sąd wydał następujące wyroki: b. przod. P. P. Leona Wojdę na 8 lat ciężkiego więzienia, Alfreda i Adolfa Wojdów po 7 lat każdego takiegoż więzienia.

Podejrzeni o współudział w fałszerstwie Kwaterscy zostali uniewinnieni.

Skazani zostali z powrotem odtransportowani do więzienia w Sosnowcu i Będzinie.

Reklama i estetyka
Kłopoty kupców sosnowieckich.

Na ostatniem posiedzeniu rady komisarycznej Sosnowca p. Oliner, przy omawianiu dodatku do podatku przemysłowego poruszył sprawę opodatkowania reklam i przepisów, obowiązujących w sprawie wywieszania szyldów i wszelkiego rodzaju ogłoszeń. Sprawę tę poruszaliśmy już niejednokrotnie, ale dotychczas w „manipulacjach“ wydziału budowlanego nic się nie zmieniło.

Oto wydział budownictwa jest, ogromnie dbały o estetyczny wygląd miasta, nie chce psuć „linji architektonicznej miasta“ i dlatego czyni duże trudności przy zamieszczaniu reklam. Ta dbałość o „architektoniczną“ estetykę ulicy Modrzejowskiej jest rzeczywiście zadziwiająca. Dwa lata temu naprzykład nie pozwolono jednemu z kupców powiesić lustra reklamowego, bo to „szpeci ulicę“. Obawa zeszpecenia dotyczyła ulicy... Modrzejowskiej. Ale jednocześnie pozwalano wówczas malować sklepy nazewnątrz kolorami niemożliwie krzykliwemi, każdy sklep inaczej.

P. Oliner wspomniał teraz o innym wypadku. Przy ul. Modrzejowskiej 6 kupiec chciał zamieścić szafkę reklamową. Magistrat ze względów architektonicznych, aby nie psuć stylu miasta, nie pozwolił. Nie pozwala się również wywieszać tymczasowych płóciennych reklam np.: o tygodniu białym, wyprzedaży resztek i t. d.

Słusznie zauważono, że uniemożliwianie i utrudnianie kupiectwa reklamowania się musi w konsekwencji doprowadzić do tworzenia się zastępów „łapaczy“.

Niewątpliwie Magistrat powinien dbać o wygląd miasta i nie dopuszczać do powstawania jakichś dziwolągów reklamowych, a szczególnie w tych rejonach miasta, gdzie miasto posiada już pewną ilość budynków reprezentacyjnych. Formalistyczne jednak traktowanie tej kwestji, z za zielonego biurka w stosunku do dzielnicy o charakterze handlowym, typu bazarowego, (Modrzejowska, Pogoń Środula) jest nonsensem. Tam domagać się piękna, estetyki jest rzeczą śmieszną. Natomiast lepiej byłoby, aby odpowiednie czynniki zwróciły więcej uwagi na stronę porządkową, na utrzymanie czystości. Wysiłek w tym kierunku byłby znacznie pożyteczniejszy.

Charakterystyczne znaki,
kiepsko wróżące samorządowi.

Wszelkie znaki, nietyle na niebie, ile na biednej ziemi naszej, wskazują na to, że zbliża się kres istnienia, przynajmniej w dotychczasowej formie, samorządów terytorjalnych.

Jak wiadomo z debat sejmowych i informacyj prasowych, forma i znaczenie naszych samorządów ulegną w niedługim czasie gruntownemu przeobrażeniu. Np. projekt ściągania podatków miejskich przez sekwestratorów urzędów skarbowych w niedługim, zdaje się, czasie wejdzie w życie, gdyż już urzędy skarbowe informują się w Magistratach co do charakteru i wysokości zaległości miejskich, któreby przekazano do ściągania za pośrednictwem urzędów skarbowych. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że pierwszeństwo przy ściąganiu podatku zawsze mają należności skarbowe, a więc samorządy swoje zaległe podatki będą otrzymywać ostatnie, t. j. z ogromnem opóźnieniem, co bynajmniej nie wpłynie dodatnio na ich opłakany stan finansowy.

Następnie na warsztacie sejmowym jest ustawa o ulgach dla kategorji najważniejszych płatników, w postaci prolongowania zaległości i bieżących podatków do czasu... poprawy sytuacji gospodarczej. Nie ulega wątpliwości, że z dobrodziejstwa tego będzie chciało skorzystać conajmniej 90 proc. podatników, nic przeto dziwnego, że zakres działalności samorządów, ogromnie zwężony skutkiem kryzysu gospodarczego, po wejściu w życie wymienionej ustawy spadnie do zera. W tych warunkach przekazanie ściągania zaległości miejskich urzędom skarbowym będzie rzeczą słuszną, gdyż poza sekwestratorem nikt tam nie będzie potrzebny.

Słowem i w tej dziedzinie bedzie duży krok... w tył.

Z sali sądowej

EPILOG WESELA.

28-letni Jan Rachwał, 46-letni Teodor Kuś, 28-letni Stanisław Bryzik, 26-letni Stanisław i 26-letni Izydor bracia Kluzowie mieszkańcy wsi Jangrot (pow. Olkuski) w czasie wesela u Wojciecha Filista wywołali awanturę i bójkę. Gdy nad ranem byli syci zabawy i alkoholu, rzucili się na Józefa Gamrata i pobili. Skutki bijatyki były fatalne. Została uszkodzona kość ciemieniowa i czaszka, wskutek czego Gamrat nie może władać normalnie lewą rękę. Wczoraj Sąd okręgowy skazał Rachwałka, Kusia, Izydora Kluza za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała po 8 miesięcy więzienia. Stanisław Kluza i Bryzika po 6 miesięcy więzienia, zawieszają tym ostatnim kara na dwa lata.

ZA ZBRODNICZE ZESZPECENIE.

Mieszkańcy Cynkowa Wielkiego (pow. Zawierciański) 23-letni Stanisław Żak i 19-letni Wacław Wróbel rolnicy tamtejszej wsi, we wrześniu ub. r. spotkawszy się wieczorem zamienili z sobą parę słów i Żak bez żadnej przyczyny wyjął nóż z kieszeni i wbił go w policzek Wróblowi. Przecięty został gruczoł ślinowy i nerw w twarzy, co spowodowało zeszpecenie Wróbla na całe życie. Sąd okręgowy, który rozpoznawał sprawę Żaka skazał, go na umyśne ciężkie uszkodzenie ciała na 8 miesięcy więzienia. Żak wprost z Sądu został odstawiony do więzienia w Będzinie.

ZE SPORTU.

Z ŻYCIA MOTOCYKLISTÓW POLSKICH.

Ostatni miesiąc zaznaczył się dużem ożywieniem w organizacjach motocyklowych, odbyto bowiem powszechne doroczne walne zebranie klubowe i w dniu 14 bm. walne zebranie Polskiego Związku motocyklowego w Warszawie. Prezydjum zebrania P. Z. M. stanowili: przewodniczący p. Rode z Łodzi, assesorowie p. Levittoux z Sosnowca i dr. Dawidowski z Katowic, oraz sekretarz p. Epsztajn ze Lwowa. Sprawozdanie ogólne zarządu odczytał wiceprezes p. Modzelewski i sportowe p. kapitan Kulesza. Ze sprawozdań widzimy, że ilość klubów zrzeszonych w P. Z. M. wzrosła o 50 proc. do trzydziestu sześciu z 1049 członkami oraz, że uregulowano wiele spraw zasadniczych tak w dziale sportowym jak i administracyjnym. Obecnie przebudowano statut P. Z. M., a jednym z ważniejszych punktów nowego statutu jest organizacja, na wniosek klubów Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego, okręgowych związków motocyklowych. P. Z. M. wydaje oficjalny organ swój p.t. „Motocykl i Cyclecar“, który będzie wysyłany wszystkim członkom zrzeszonych klubów za opłatą 3 zł. rocznie. Przez aklamację powołano na rok przyszły zarząd P. Z. M. w dawnym komplecie z p. drem St. Rouppertem, generałem brygady, na czele.

DROGIE WSPOMNIENIA

On: — W tem pudełeczku schowałem „najdroższe“ wspomnienia naszej podróży poślubnej.

Ona: — Jak to pięknie z twej strony, co takiego właściwie?

On: — Wszystkie rachunki hotelowe.

KĄCIK DLA PAŃ.

Przedwiośnie w modzie.

Przedwiośnie, mgliście zarysowujące się na horyzoncie mody, zwiastuje nam przedewszystkiem istną epidemję bluzek. W sukniach przedpołudniowych nie widzi się niemal innej kombinacji, jak bluzki i spódniczki, przyczem rozmaitość fasonów jest ogromna. Są to więc dawne, przedwojenne bluzeczki wpuszczane (talja jest w miejscu normalnem), albo wypuszczane z przodu na spódniczkę w formie dwóch zakładów, krzyżujących się kamizelkowo. Czasem na bluzkę wkładane jest krótkie bolerko, z tego materjału co spódniczka, tworzy to wtedy całość elegancką i jest odpowiedniem strojem do skromniejszych wizyt. Rękawy bluzki od łokcia wyglądają wtedy z pod rękawów bolerka. Czasem znów zamiast bolerka nosi się pelerynkę, albo zwykły żakiecik z długiemi rękawami, otwarty z przodu i ukazujący bluzkę. Słowem, w takiej, czy innej formie bez bluzki albo jej imitacji nie będzie można obyć się na wiosnę. Dobrze, że moda, biorąc pod uwagę, że nie wszystkie panie mają wężowe linje Brygidy Helm, i wobec tego nie mogą nosić bluzek wpuszczanych do spódniczki, znalazła dla nich ratunek w postaci bolerek i żakiecików.

Powraca znowu do łask niemodny granat, tak ładny zawsze we wszystkich kostjumowych fasonach i dający się tak dobrze łączyć z każdym kolorem. Bo chociaż bluzki przeważnie są białe, nosi się również i seledynowe, i perłowe, i bladoróżowe, a nawet jaskrawo zielone, koloru sukna stolika do kart. Wszystkie te kolory granat doskonale podkreśla i uwydatnia.

Odgrzewaną nowość stanowią kolorowe szaliki, plecione w rodzaju warkocza i opadające luźno w dół aż do paska. Składają się przeważnie z trzech kolorów, w przeciwieństwie do zeszłorocznych dwukolorowych. Należy jednak uważać, aby nie było zbytniej pstrokacizny, zwłaszcza, jeżeli bluzka jest kolorowa. A jeszcze dobrać pończochy i pantofle, aby nie raziły?! A jeszcze naszyjnik! Stanowczo, łatwo jest w tym wypadku wpaść w konflikt z harmonją.

Wobec tego rękawiczki powinny być dyskretne i nie podnosić krzykliwości barw. W dalszym ciągu najmodniejsze są czarne, z dużemi mankietami, które stanowiły cały ich szyk.

Według specjalnego, modnego kalendarza, należałoby już pomyśleć o słomkowym kapeluszu. Ale wobec tego, że nie mieszkamy w klimacie Riwjery, właściwiej też będzie narazie na tem się ograniczyć, nie zaziębiając głowy. Modne są kapelusze z błyszczącej, ale miękkiej słomki, z kokardami.

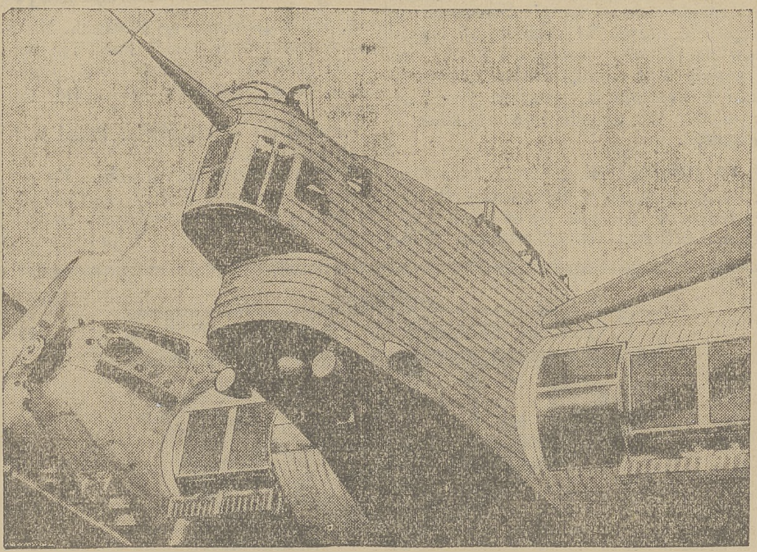
Ale szczegółowiej o tem — następnym razem.

Anita.

Kronika Zawiercia.

× **SUBWENCJA DLA STRAŻY MIEJSKIEJ.** W tych dniach bawili w Warszawie: prezes miejskiej straży ochotniczej p. dyr. Aleksander Erbe i kierownik miasta p. Langert, którym udało się załatwić pomyślnie sprawę subwencji sta wencji stałej dla straży miejskiej. Subwencję stałą straż otrzymywać ma od dyrekcji ubezpieczeń wzajemnych od ognia. Przyczyni się to niewątpliwie do materjalnego podniesiena straży. Przytem zaznaczyć należy, że straż miejska, dzięki staraniom jej prezesa p. dyr. Erbego b. wiele już zyskała.

× **W OSTATNICH LATACH** tutejszą szklarnię zaczęło prześladować jakieś nieszczęsnę fatum. Nie tak zbyt dawno zmarło dwóch długoletnich jej dyrektorów, a mianowicie ś.p. Markus i Mioduszewski. Przed kilkunastu miesiącami na zarządzenie naczelnych władz fabrycznych został zwolniony z pracy jeden z długoletnich pracowników, a ostatnio dyrektor p. Sachse. Po zwolnieniu p. Sachsego dyrektorem administracyjnym mianowany został urzędnik tej firmy p. Pawel Molin. Pan Molin będąc jaknajlepiej usposobiony do ogółu pracowników szklarni, zyskał sobie wśród nich ogólny szacunek i uznanie. Niestety z początkiem lutego r.b. dyr. Molin przestał pracować, a po mieście rozeszły się pogłoski, że został zwolniony. Tymczasem jak opowiadają wtajemniczeni p. Molin nie mogąc pogodzić się z obecnym reżimem swych władz, stosunek służbowy sam dobrowolnie rozwiązał.



WIELKI FRANCUSKI SAMOLOT WOJENNY
może zabrać 2.500 kgr. bomb i dzięki 9 motorom może odbywać podróż z tym ciężarem na przestrzeni 1.000 kilometrów.

Aresztowanie głównego bohatera
sensacyjnej afery oszukańczej.

Przed paru dniami donosiliśmy o wykryciu w Katowicach olbrzymiej afery oszukańczej, której ofiarą padł oddział katowicki Banku Handlowego w Warszawie, względnie poczta polska.

Okazaoł się obecnie, że ofiarą takiego samego oszustwa padł również Bank międzynarodowy w Katowicach, względnie poczta polska. Mianowicie 29 stycznia b.r. złożył rzekomy Jan Janicki ze Sosnowca trzy weksle po 5.000 franków szwajcarskich płatne 4 lutego w Zurychu do inkasa. Weksle te płatne były w Schweizerische Volksbank w Żurychu. 15 b.m. bank międzynarodowy w Katowicach otrzymał od swego korespondenta zawiadomienie, że pieniądze wpłynęły do Schweizerische Volksbank, gdzie zapisano je na dobro rachunku bieżącego Banku międzynarodowego w Katowicach. Po otrzymaniu tego zawiadomienia Bank międzynarodowy wypłacił 16 b.m. owemu Janowi Janickiemu kwotę 15.000 franków szwajcarskich, t. j. 26.000 zł. Okazało się na drugi dzień, że przekaz, który nadano rzekomo pieniędze do Szwajcarji był również falsyfikatem. Bank międzynarodowy zawiadomił natychmiast policję.

Zarówno Bank handlowy w Katowicach jak i Bank międzynarodowy nie poniosły w tym wypadku szkody, poszkodowaną będzie poczta polska.

Sprytny oszust zamierzał także oszukać na 25.000 zł. oddział katowicki Banku francusko-polskiego. W analogiczny sposób zgłosil kilka weksli na 25.000 zł. Z centrali z Pryża nadeszło już zawiadomienie, ażeby gotówkę klientowi wypłacić. Oszust telefonicznie zapytywał się czy pieniądze otrzyma, lecz w międzyczasie afera została wykryta i rzekomy Janicki do banku francusko-polskiego po odbiór gotówki się nie zgłosił.

Władze rozpoczęły energiczne dochodzenia i przyszło do przekonania, że działa tu świetnie zorganizowana szajka. Brali w niej udział prawdopodobnie pocztowcy i bankowcy dobrze obeznani z manipulacjami. Zachodzi pytanie w jaki sposób przekazy międzynarodowe zostały wysłane ze Śląska, względnie z Sosnowca zagranicę do Holandji, Paryża i Szwajcarji. Prawdopodobnie ambulansem pocztowym przy pociągach pospiesznych międzynarodowych.

W rezultacie rozpoczętych przez policję w Katowicach i Sosnowcu aresztowano głównego sprawcę oszustw. Jest to były praktykant pocztowy, Franciszek Ruta z Sosnowca, który w czasie konfrontacji został w Sosnowcu rozpoznany przez urzędników bankowych. Aresztowany przyznał się do winy.

Prowadzone w dalszym ciągu śledztwo przez policję doprowadzi zapewne do wykrycia i ujęcia wspólników Ruty.

Sprawa opłat wodociągowych
w Czeladzi.

Kierownik tymczasowego zarządu Czeladzi p. R. Piwowar nadesłał nam, z prośbą o zamieszczenie, wyjaśnienie, które w pewnem streszczeniu, nie zmieniającem istoty sprawy, brzmi następująco:

Wobec wszczętej przez niektórych mieszkańców Czeladzi kampanji przeciwko nowym opłatom za wodę z wodociągów miejskich oraz stronniczego oświetlenia tej sprawy na ostatniem zebraniu rolników, czuję się zmuszony do bliższego zaznajomienia mieszkańców miasta z faktycznym stanem sprawy.

Do czasu zakończenia rozbudowy wodociągu, co nastąpiło w 1931 r., czerpano wodę z szybu „Jan Keller“ kop. Czeladź, którą otrzymywano prawie bezpłatnie, pokrywając jedynie część kosztów utrzymania maszynistów. Ilość wody z szybu „Jan Keller“ po ukończeniu rozbudowy wodociągu nie wystarczała jednak do zaspokojenia całkowitego zapotrzebowania i miasto musiało szukać innego obfitszego źródła wody. W tym celu na życzenie Rady miejskiej rozpoczęto pertraktacje z Tow. Saturn o dostarczanie wody miastu z szybu „Korneljusz“. Warunki opłaty postawione przez to towarzystwo za dostarczanie wody zdawały mi się zbyt uciążliwe dla miasta i ostrzegałem przed ich przyjęciem członków Rady: Nobisa, Nieszporka, Spyrzyńskiego, delegowanych do pertraktacyj o wodę. Mimo mych uwag panowie ci podpisali umowę na warunkach, wobec których opłata za wodę od T-wa Saturn przypuszczalnie będzie wynosiła rocznie około 20.000 złotych co znacznie podniesie koszt utrzymania wodociągów. Wobec tak znacznego podrożenia wody i w przewidywaniu konieczności wydatkowania znaczniejszej sumy na wymianę rur wodociągowych, założonych prowizorycznie w pierwszym roku budowy wodociągu, oraz chociaż częściowej spłaty zobowiązań na sumę 97.854 złote 86 groszy, pozostałych z ogólnej sumy kosztów budowy wodociągów, zarząd miasta widział się zmuszonym do wprowadzenia nowych opłat za wodę z wodociągów w następującej wysokości: z lokalu 1 izbowego — 1 zł. miesięcznie, z lokalu 2 izbowego — 1.50 miesięcznie, z lokalu 3 izbowego — 2 zł. miesięcznie, z lokalu 4 izbowego — 2.50 zł. miesięcznie, z lokalu 5 izbowego i więcej — 3 zł. miesięcznie.

Właściciele zakładów rzeźniczo-masarskich i piekarskich, fabryk wód sodowych i garaży autobusowych zł. 15 miesięcznie, łącznie z zajmowanem mieszkaniem.

Przy układaniu opłat za wodę zarząd miasta wziął pod uwagę ciężkie położenie materjalne większości mieszkańców miasta, rekrutujących się przeważnie z robotników i opłaty za korzystanie z wodociągów ograniczył do wysokości koniecznej dla normalnego funkcjonowania wodociągów, nie przewidując z tego tytułu dla miasta żadnych zysków i dlatego prowadzone opłaty są mniejsze od opłat w innych miastach Zagłębia.

Ustalone w wysokości zł. 15 — opłaty od zakładów rzeźniczo-masarskich, piekarni, fabryk wód sodowych i garaży autobusowych nie są chyba wygórowane, powszechnie bowiem wiadomo, że zakłady te zużytkowują w porównaniu z innemi mieszkańcami wielokrotnie większe ilości wody.

Należy zaznaczyć, że konsumentowi, niezadowolonemu z ryczałtowej opłaty za wodę, przysługuje prawo do opłacania wody według wskazań licznika, licząc 50 groszy za 1 metr sześcienny wody.

Kronika Olkuska.

Przed wyborami

Wszystkie złożone listy kandydatów do Rady miasta Olkusza w liczbie 7, zostały przez główną komisję wyborczą zatwierdzone. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem w Spółdzielczym Banku Kredytowym w Olkuszu odbędzie się zebranie kandydatów do Rady z listy nr. 5, t.j. właścicieli nieruchomości (Zjednoczenie chrześcijańskie). Ruch przedwyborczy naogół słaby. Na żadną agitację przynajmniej do tej pory, nie zanosi się, pomimo, że wybory za tydzień. Szkoda widocznie czasu i pieniędzy na ulotki i wojnę papierową. Żydzi, złożyli dwie listy i to z jednej z nich (Zjednoczenie żydowskiej młodzieży narodowej), zrezygnowało już trzech kandydatów; mówi się, że lista ta będzie wycofana. Do przyszłej Rady wejdzie osób więcej z peryferji dzięki przyjętemu w Związku mieszczańskim systemowi wybieralności kandydatów z dzielnic.

Kino Domu robotniczego w Olkuszu wyświetla dziś arcypiękny dramat p.t **„DYNAMIT“.**

× **OKRĘGOWE TOWARZYSTWO ROLNICZE** w Olkuszu organizuje kursy rolnicze dla młodzieży jako kursy przed konkursowe w następujących miejscowościach: 24 bm. w Sułoszowej, 25 bm. w Wolbromiu, 27 bm. w Przychodach, 28 bm. w Żarnowcu, 2 marca w Jerzmanowicach i 3 marca w Skale. Na kursach wykładać będą instruktorzy O. T. R. pp Trebniówna, St. Mirek i Knapiński.

× **ZE ZWIĄZKU RZEMIEŚLNIKÓW CHRZEŚC. W WOLBROMIU.** Na odbytem w tych dniach walnem zebraniu Związku rzemieślników chrześcijańskich w Wolbromiu wybrano nowe władze Związku z następujących osób pp.: Kryspian Kulka, Wawrzyniec Kryska, Antoni Krzemień, L. Zgadzaj, Kazimierz Flakiewicz, L. Osmęda i M. Sosnowski. Podział funkcji nastąpi na najbliższem zebraniu.

× **ZE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY W WOLBROMIU.** Onegdaj odbyło się w Wolbromiu walne zebranie Związku podoficerów rezerwy, na którem obecni byli: prezes okręgu p. Szlauer, wiceprezes p. Barankiewicz i sekretarz p. Copa z Sosnowca. Po sprawozdaniu miejscowego zarządu, dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: A. Dobrowolski (prezes), Stanisław Wyporski (wiceprezes), Bogdan Wodecki (sekretarz), St. Walck (skarbnik), jako członkowie zarządu pp.: Ignacy Dulski i Tomasz Kowalski.

Z całej Polski.

DZIWNE PROTESTY STUDENTÓW-ŻYDÓW.

Rektor uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie zawiadomił Stowarzyszenie studentów żydowskich, że dotychczasowa pomoc w naturze i gotówce zostanie zmniejszona ze względów oszczędnościowych o 30 proc. W związku z tem delegacja studentów wysłała memorjał z protestem (?) do centralnego związku, który będzie interwenjował w ministerstwie oświaty. Zaznaczyć należy, że nietylko młodzieży żydowskiej zmniejszono subsydja lecz i Polskiej Bratniej Pomocy akademickiej. Do tej pory jednak Bratnia Pomoc nie interwenjowała i nie zamierza interwenjować.

ZARAZA KOMUNISTYCZNA W SZKOŁACH.

Sąd okręgowy rozpatrywał w tych dniach w Łodzi przy drzwiach zamkniętych charakterystyczną sprawę czterech uczniów szkoły powszechnej, w wieku od 14 do 16 lat, oskarżonych o przynależność do KPP. i uprawianie agitacji wywrotowej. Przed jedną ze szkół powszechnych policjant zauważył grupkę uczniów-, do których przemawiał ich kolega. Na widok munduru mówca rzucił się do ucieczki, przyczem zgubił kilka ulotek. Ulotki nawoływały do organizowania komitetów i punktów szkolnych, występowania przeciw obecnemu systemowi szkolnictwa i nauczycielstwu. Mówca Icek Slepun, wraz z bratem Mortkiem oraz kolegami Chaumem Mogilewskim i Anszlem Miniewskim stanął przed sądem. Sąd skazał braci Slepunów na 6 miesięcy więzienia, dwu pozostałych uniewinniono.

SPÓR CYGANIEWICZA Z DYR. MROCZKOWSKIM.

Od długiego czasu toczy się spór między słynnym na obu półkulach atletą Stanisławem Zbyszko - Cyganiewiczem a dyrektorem cyrku cyrku warszawskiego Stanisławem Mroczkowskim. Przedmiotem sporu jest zawarta ongiś umowa w sprawie zorganizowania wielkiego turnieju atletycznego w Warszawie. Organizacji miał się podjąć Zbyszko-Cyganiewicz. W umowie było zastrzeżone, że o ile p. Cyganiewicz nie stawi się w Warszawie na wyznaczony termin, to umowa traci moc obowiązującą. Dyr. Mroczkowski twierdził, że Zbyszko-Cyganiewicz nie stawił się w umówionym czasie, a tem samem zerwał umowę, co pozwoliło p. Mroczkowskiemu na zorganizowanie innego turnieju atletycznego. Innego zdania jest p. Zbyszko-Cyganiewicz, który twierdzi, że zaniechał przyjazdu do Warszawy, dowiedziawszy się o zorganizowaniu turnieju przez p. Mroczkowskiego w gmachu cyrku. Słynny atleta zaskarżył dyr. Mroczkowskiego o odszkodowanie w wysokości 30 tysięcy zł. Sprawa była już rozpatrywana kilkakrotnie w sądach dwóch instancyj z rozmaitym wynikiem, ostateczną decyzję wyda w najbliższym czasie Sąd Najwyższy.

OGON CIELAKA ODERWANY.

„Piast" donosi: We wsi Wiskitnie pod Łodzią odbyło się zajęcie inwentarza u pewnej wdowy, obarczonej kilkorgiem drobnych dzieci. Kiedy sekwestrator usiłował zabrać ostatniego cielaka, zrozpaczona kobieta, oraz dzieci chwyciły cielaka za łeb, chcą go zaciągnąć z powrotem do obory. Sekwestrator wraz z wójtem uchwycili się wobec tego ogona, usiłując jednakże cielaka uprowadzić. Zmagania te trwały czas dłuższy, aż ogon cielaka został wreszcie w ręku przedstawicieli władzy.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zryczałtowany podatek obrotowy.

W myśl noweli do ustawy o podatku przemysłowym Ministerstwo skarbu zarządziło zryczałtowanie podatku obrotowego dla drobnych płatników. Ustanowiono mianowicie ryczałt podatku obrotowego za lata 1932 i 1933 dla **przedsiębirstw handlowych III i IV kategorji**, prowadzących handel towarowy, sprzedaż napojów chłodzących, książek, magli, oraz maszyny do czesania wełny. Zryczałtowaniu ulega również podatek obrotowy od **rzemieślników oraz dorożkarzy i furmanów**, o ile wykupują świadectwa przemysłowe VI, VII lub VIII kategorji, a przeciętny ich obrót w latach 1928—1930 nie przekroczył w miejscowościach I klasy 45.000 zł., a w innych zaś 35.000 złotych. Zryczałtowaniu ulega również podatek obrotowy tych przedsiębiorstw, jeżeli wykupują świadectwa przemysłowe **VIII kategorji** i nie zatrudniają więcej jak jednego pracownika najemnego. Ryczałtem objęte są dalej przedsiębiorstwa skupu zawodowego IV kategorji, jeżeli ich obrót w latach 1928—30 nie przekroczył 20.000 zł.

Wymiar zryczałtowanego podatku ustalą urzędy skarbowe na podstawie przeciętnego obrotu za lata 1928, 1929 i 1930. Na tej podstawie przedsiębiorstwa będą zaliczone do jednej z 45 grup płatniczych. Podatnicy otrzymają nakazy płatnicze na ten podatek **za obydwa lata do dnia 31 marca rb.**, płatny zaś będzie w **czterech** równych ratach: **15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia.**

Odwołania mogą odnosić się tylko do niesłusznego pociągnięcia płatnika do płacenia należytości w formie zryczałtowanej, oraz do niewłaściwego zaklasowania. Odwołania wnosić należy do 1 maja.

Wyłączono z pod ryczałtowania przedsiebiorstwa, które powstały po 31 grudnia 1929, dalej firmy obowiązane do publicznego ogłaszania bilansów, wreszcie przedsiebiorstwa, które złożą w ciągu lutego deklarację, iż od początku roku prowadza prawidłową księgowość.

Kronika gospodarcza.

REGLAMENTACJA IMPORTU. Izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że przyjmuje podania o zezwolenie przywozu towarów, objętych nowemi zakazami importu, które weszły w życie z dniem 1 stycznia rb., z wszystkich krajów — poza Niemcami i Czechosłowacją — a więc także z Austrji. Wspomniane powyżej kontyngenty zostały wyznaczone na okres miesięczny, wobec czego w dotyczących podaniach należy uwzględniać tylko zapotrzebowanie miesięczne. Co się tyczy Austrji nadmienia się, że podania winne i nadal być poparte fakturą, poświadczoną przez austrjackie ministerstwo handlu i ruchu w Wiedniu. Podania na przywóz towarów reglamentowanych od r. 1928 należy wnosić dopiero na drugi kwartał r.b. w drugiej połowie marca. Bliższe informacje w tych sprawach uzyskać można w biurze Izby.

REEMIGRACJA DO ARGENTYNY. Syndykat emigracyjny informuje, że reemigranci do Argentyny, posiadający ważne świadectwa moralności, wydane w Argentynie, zaopatrzyć się muszą w wizę argentyńską w cenie zł. 43.70. Reemigranci, posiadający przeterminowane świadectwa moralności, opłacają normalną wizę w cenie zł. 303.60. Świadectwa moralności ważne są w terminie dwuletnim.

SYTUACJA EKSPORTOWA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO ŁODZI zaczyna się kształtować niepomyślnie. Szczególnie trudno przedstawia się ostatnio sytuacja eksportu do Anglji. Jeżeli nawet w okresie lutego, wobec rozpoczęcia wywozu na sezon letni, eksport włókienniczy ma pewne szanse wzrostu to jednak wydaje się bardzo wątpliwe, czy osiągnie on rozmach z r. 1931, gdy naskutek wprowadzenia zwrotu ceł przy eksporcie konfekcji wzrastał on z miesiąca na miesiąc. zajmując mocną pozycję na rynku angielskim, który posiada dla Polski specjalnie atrakcyjne znaczenie wobec możności transportu manufaktury drogą wodną przez port gdyński. Możliwości pozyskania nowych rynków zbytu są w obecnej chwili niewielkie, gdyż w dziedzinie włókienniczej w całym szeregu krajów wprowadzone zostały kontyngenty, lub cła ochronne.

GIEŁDY REAGUJĄ NA WOJNĘ. Krwawe walki na Dalekim Wschodzie wywołały silne refleksy na międzynarodowych giełdach. Olbrzymie zakupy bawełny uskutecznione przez Japonję i Chiny spowodowały zwyżkę cen. Jednocześnie podskoczyło też w cenie srebro. Na giełdzie paryskiej zwyżkowały w ostatnich dniach akcje szeregu przedsiębiorstw wielkiego przemysłu metalowego, zwłaszcza fabryk zatrudnionych dostawą materjału wojennego na Daleki Wschód. Na giełdzie nowojorskiej zwyżkowały akcje fabryk samolotów i przemysłu stalowego.

POPIERANIE KRAJOWEJ PRODUKCJI WEŁNY. Komitet ekonomiczny ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwalił zasadę, że pozwoleń na bezcłowy przywóz wełny zagranicznej będzie można udzielać przedewszystkiem tym producentom, którzy przy wyrobie artykułów wełnianych używać będą wełny krajowej, jako domieszki. Uchwała ta zmierza do poparcia produkcji wełny krajowej, a w ten sposób przyjścia z pomocą rolnictwu przez zapewnienie rentowności hodowli owiec. W związku z tem przy Centralnem Towarzystwie organizacyj i kółek rolniczych organizuje się obecnie biuro informacyjno - handlowe dla spraw wełny, którego pierwszem zadaniem będzie zebranie danych o miejscach jej produkcji oraz posiadanych przez rolników zapasach — a to celem ułatwienia skupu wełny polskim przemysłowcom.

ILOŚĆ BEZROBOCZYCH WE WŁOSZECH wynosiła na 31 stycznia rb. 1.051.000 osób, t. zn. o 60.000 osób więcej, niż w grudniu 1931 r.

RUCH W PORTACH JUGOSŁAWJI W R. 1931. W roku ubiegłym zawinęło do jugosłowiańskich portów ardjatyckich 93.927 okrętów o łącznym tonażu 14.101.000 ton rej. netto wobec 88.665 okrętów o tonażu 11.720 tys. t. r. n. w r. 1930 i 7.035 statków zagranicznych o tonażu 3.229.000 t. r. n. gdy w roku 1930 4.435 i 3.575.000 t. Jak widać z powyższego, ruch portowy w roku ub. naogół dość znacznie się zwiększył. W portach rzecznych załadowano w r. 1931 2.226 statków wobec 2.561 w r. 1930.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 20.2.

AKCJE: Bank Polski 98.00, Powszechny Bank Kredyt. 100.00, Lilpop 15.00.

Tendencja utrzymana.

3 proc. Poż. budowlana 35.25, 4 proc. Poż. inwestyc. zw. 89.25, 5 proc. Po. konwersyjna 40.00 — 40.25 — 40.00, 6 proc. Poż. dolarowa 56.75, 4 proc. Poż. dolarowa 48.00, 7 proc. Poż. stabilizac. 55.50 — 57.50 — 55.25, 4 i pół proc. Ziemskie Kredyt. 41.50.

Tendencja słabsza.

WALUTY I DEWIZY: Gdańsk 173.85, Holandja 361.10, Londyn 30.78, Nowy Jork 8.91, Nowy Jork kabel 8.915, Paryż 35.15, Praga 26.40, Szwajcarja 174.16, Włochy 46.50. Marka niem. nieoficjal. 211.55. Dolar pry. 8.88 i pół w płaceniu.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto 23.00 — 23.50, Pszenica 23.50 — 24.00, Jęczmień przemiałowy 19.50 — 20.50, Jęczmień browarowy 23.25 — 24.25, Owies 20.25 — 20.75, Mąka żytnia 65 proc. 36.50 — 36.50, Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50, Ospa żytnia 14.50 — 15.00, Ospa pszenna 13.75 — 14.75, Ospa pszenna gruba 14.75 — 15.75, Rzepak 32.00 — 33.00, Gorczyca 32.00 — 39.00, Wyka latowa 22.00 — 24.00, Groch Wiktorja 23.00 — 26.00, Groch Folgiera 30.00 — 33.00, Peluszka 21.00 — 23.00, Łubin niebieski 12.00 — 13.00, Łubin żółty 16.00 — 17.00, Saradela 25.00 — 28.00.

Usposobienie spokojne.

Do rejestru spółdzielni Sądu Ogręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące zmiany:

DNIA 17 GRUDNIA 1931 R.

R. S. 1. W rejestrze Spółdzielczego Banku Zagłębia z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu dokonano następujących zmian: do zarządu wybrani zostali: Artur Michael i Roman Pawlicki. Wykreślono czł zarz. Felicjana Wieczorka i Józefata Kruszyńskiego. 1369

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

KUCHARKA
dobra i bufetowa z niewielką gotówką potrzebna do restauracji. Wiadomość: Nasalski, Sosnowiec, — Kołłątaja 12, m. 14. 1363

OSOBA
inteligentna, dobrego charakteru, lat 32, niezależna, poszukuje posady gospodyni w lepszym domu od zaraz u samotnego pana. Łaskawe oferty: Kurjer Zachodni Będzin pod „Gospodyni“. 1325

POTRZEBNY
wspólnik(czka) do uruchomienia wytwórni cukierniczej. Wiadomość: Cukiernia „Roman Ney“, Sosnowiec, ul. Prez. Mościckiego Nr. 11.

POTRZEBNA
zdolna ekspedjentka do wędliniarni. Sosnowiec, Warszawska 14 J. Koss. 1388

Służbę domową
poleca Biuro Zgorzelskiego Sosnowiec, Żeromskiego 5, czynne codziennie od 12—18. 1379

KUPNO i SPRZEDAZ

REALNOŚĆ
letniskową z dużym ogrodem dochodowym blisko Zagłębia sprzedam. Sosnowiec Sielec. Podgórska 24, — W. Kułanowska. 1375

BILARD
kręgielkowy w dobrym stanie do sprzedania. — Wiadomość: Dąbrowa-Górnicza, ul. Konopnickiej 3. Tel. 138 palarnia kawy. 1387

D O M
2-ch piętrowy 54 ubikacyj — blisko dworca wiedeńskiego — centrum, do sprzedania plac w działki, cena przystępna. Wiadomość: Sosnowiec., Targowa 21, m. 15. 1331

SPRZEDAM
4 opony i 4 dętki „Michelin“ 105 x 765 zupełnie nowe i zrobiły około 300 kilometrów. Cena 350 zł. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Zawiercie. 1386

MASZYNĘ
krawiecką sprzedam tanio. Dąbrowa, ul. Dąbrowskiego 4, — m. 3.

PIANINO
kanapę, szafę, kredens, łóżka sprzedam tanio. Będzin, Małachowskiego 24, Marjan Wycentowski. 1500

SKRZYPCE
mandoliny, gitary mandrole, futerały najtaniej w księgarni „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 1397

„UNDERWOOD“
maszynę do pisania okazyjnie sprzeda — Księgarnia „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 1395

850 EGZ.
najnowszych powieści okazyjnie tanio sprzeda bibljotece Księgarnia „Polonja“ Sosnowiec, Hale „Rozwoju“ 1396

NOWY DOM
willa dochodowy centrum Częstochowy tanio sprzedam. W. Kamińska, Częstochowa. Kazimierza 12. 1362

WYNAJMĘ
lub kupię prasę do wyrobu posadzkowych płytek cementowych. Oferty „Pilno“ — Kurjer Zachodni. 1376

NAUKA I WYCHOW.

Kursy Kierowców
inżyniera Murawskiego Sosnowiec, Piłsudskiego 48, szkolą gruntownie kierowców zawodowych i amatorów.. Kurs złotych 60. 1371

UDZIELAM
lekcji, konwersacji oraz korepetycji języka niemieckiego. Sosnowiec, tel. 191. 1377

UDZIELAM
lekcji angielskiego metodą naturalną (genetyczną). Przyjmuję tłomaczenia z języków obcych (ang., niem, franc.) na polski i odwrotnie. Zgłoszenia pod „J. R. K. Sosnowiec“ do Administracji „Kurjera Zachodniego“. 1093

NA KURSY
pisania i liczenia na maszynach oraz stenografji przyjmuje zapisy Biuro „Windykator“, Sosnowiec, — 1-go Maja 14. 1393

LOKALE

POKÓJ
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Reymonta 10. 1378

DO WYNAJĘCIA
budynek po Arlekinie na kino. Wiadomość: Piłsudskiego 16 m. 10. 1372

KASA CHORYCH
w Sosnowcu ma do wydzierżawienia przy ul. Kołłątaja L. 17 duży sklep frontowy o wymiarach 12.30 x 6.90 i 3 lub 1 i 2 pokoje przy ul. Dęblińskiej L. 13. Wiadomość w Wydziale Gospodarczym. ul. Kołłątaja L. 17. 1373

TRZY POKOJE
kuchnia i przedpokój oraz pokój z kuchnią do wynajęcia. Rybna 9 u gospodarza. 1366

MIESZKANIE
4 pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 1364

ODSTĄPIĘ
niedrogo pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, przy dworcu, inteligentnemu i spokojnemu panu. — Wiadomość w Administracji. 1345

P O K Ó J
słoneczny do wynajęcia z używalnością łazienki. Wiadomość ul. Bema 4. m. 7 lub telefon 3-91. 1294

P O K Ó J
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, — Kołłątaja 11 I p. Winer. 1501

POSZUKUJĘ
pokoju z osobnym wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia „K. Z.“ Dąbrowa.

3 POKOJE
z kuchnią na 3 piętrze do wynajęcia od zaraz za 190 zł. miesięcznie. Wiadomość u dozorcy domu przy ul. Piłsudskiego 8. 1330

ODNAJMĘ
gabinet męski wszelkie wygody, centralne ogrzewanie. Teatralna 1 mieszk. 22, telefon 610. 1382

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, — Czysta 7 m. 10 II p. 1380

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ
wojskową — wydaną przez P. K. U. Będzin zgubił Majer Krakowski. 1402

LEGITYMACJĘ
Funduszu Bezrobocia zgubił Jan Krowicki. 1401

KSIĄŻKĘ
Kasy chorych zgubił Zdzisław Sosnowski. 1400

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i wszystkie dokumenty zgubił Teofil Cierpiał. 1347

ROZNE

Szkody górnicze
i budowle ocenia. Udziela porad technicznych przy budowlach i opracowuje kosztorysy. Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca Inż. E. Turżański. Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18, telefon 11-87. 1340

Biały Tydzień
w Magazynie Bławatnym M. Kępiński, Będzin, Kołłątaja 36 przedłużony do dnia 5-go marca. 1320

ZAKOPANE— JASZCZURÓWKA „Willa Tatrzańska“
(pierwszorzędny pensjonat) poleca pokoje słoneczne z balkonami, werendami, oraz całodziennem utrzymaniem po cenach znacznie zniżonych. Dla wycieczek zbiorowych nadto, dodatkowe ulgi. 1336

Zakład Mechaniczny i Wytwórnia Rowerów K. BARAN — Sosnowiec, Mościckiego 12. Telefon 7-82. Nowe rowery, wózki do rozwożenia towarów, wózki dla inwalidów, oraz części do tychże. Remont, niklowanie, miedziowanie i lakierowanie na gorąco. Ceny bardzo przystępne! 628

KRAWIEC F. PALUCH
Będzin, Małachowskiego 20 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące po cenach możliwie niskich.

POTRZEBUJĘ
od 12—15 tys. zł. na 1 numer hipoteki. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“. 1384

AKUSZERKA
masażystka przeprowadziła się z ul Prostej na Środulę ulica Wapienna 6. Udziela porad lekarskich, niezamożnym ustępstwa. R. Lewandowska. 1383

DUŻY WYBÓR
gotowych pasów do elegancji i lecznicze. Najnowsze fasony gorselettów i biustonoszy „Rozalja“, Sosnowiec, Dęblińska 11. — Ceny zniżone. 1365

TOWARZYSTWO
Kopalń Sosnowieckich ostrzega przed nabyciem gruntów tak zwanych „serwitutowych“ w Milowicach, ponieważ Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczeniem z 8 b. m. Nr. 9952 postanowił wstrzymać wykonanie poprzedniego orzeczenia w tej sprawie. 1381

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu, tel. 13-77 Marja Furman Grudniewiczowa. 1368

GABINET
kosmetyczny i masaży leczniczych D. Skibińskiej. Ceny przystępne. Sosnowiec, ul Staszica 17, tel. 4-72 (Obok Huty Katarzyna) Nowy Sielec. 1389

DLA REKLAMY
cały tydzień 3 pocztówki 1 zł. 95 gr. — Foto - Lazar, Sosnowiec. 1300

OPRAWIA KSIĄŻKI
po niskich cenach księgarnia „Polonja“, Sosnowiec, Hale „Rozwoju“. 1394

ZARABIAM
spuszczone oczka w pończochach. Sosnowiec, ul. Małachowskiego Nr. 14. 1385

OTOMANY
tapczany materace kozetki w Zakładzie tapicerskim J. Malinowskiego Sosnowiec, ul Prez. Mościckiego 15. również przyjmuje wszelkie reperacje mebli ceny bardzo niskie. 849



WOJSKOWE PRZYSPOSOBIENIE MŁODZIEŻY W ANGLJI
odbywa się w warunkach pełnego zaopatrzenia organizacyj młodzieży we wszystkie gatunki uzbrojenia i rynsztunku.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment“ Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. drożsże. Zagraniczne 100 proc. drożsże. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. drożsże. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W. SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.